10 GR M Warszawa, środa 24 sierpnia 1938 r. Nr 145 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# NOWA RZECZPOSPOLITA

## Groźny sygnał ostrzegawczy

# Niemcy w województwie warszawskim

## Fakty, które mówią same za siebie

Od jednego z przywódców ruchu ludowego otrzymujemy w związku z obecną sytuacją następujące uwagi:

**Przed kilku dniami część prasy polskiej zamieściła następującą notatkę:**

**„Według spisu ludności z 1921 r., przyznało się w województwie warszawskim do narodowości niemieckiej 47.584 osób, według spisu z r. 1931 — 73.592 osoby. Liczba Niemców w województwie warszawskim wzrosła w ciągu 10 lat o 26.008 osób, czyli o 54,7 proc., podczas gdy ogół ludności województwa wzrósł o 19,9 proc.**

**Rzeczywisty stan rzeczy w województwie warszawskim wystąpi w całej pełni, gdy zestawi się liczbę ludności niemieckiej w województwie (73.592 osób) i liczbę dzieci w wieku szkolnym, które podały język niemiecki, jako ojczysty (8.824), z liczbą szkół powszechnych (84), w których język niemiecki jest bądź przedmiotem, bądź językiem religii ewangelickiej“.**

**W krakowskim „Ilustrowanym Kurierze Codziennym“ z dnia 14 sierpnia (nr 223) umieszczono artykuł poświęcony Gdańskowi. Znajdują się w nim, ot takie ustępy:**

### Bez osłonek

**„Sprawa jest więc zagadnieniem politycznym! Powiedzmy bez osłonek: w Gdańsku dokonał się „Anschluss“!!! Różnica pomiędzy Gdańskiem a Austrią polega tylko na tym, że tam dokonano Anschlussu drogą akcji zbrojnej i usankcjonowano go ustawowo. W Gdańsku natomiast „Anschluss“ dokonany został poprzez partię hitlerowską i formalnie nie usankcjonowano go żadną ustawą. W praktyce jednak Gdańsk jest częścią Trzeciej Rzeszy...**

**Jeden z dwu portów Rzeczypospolitej znalazł się de facto poza obrębem wpływów polskich i stał się przybudówką sąsiedniego państwa“.**

**W tymże kurierze, jak i w innych polskich pismach znajduje się alarmujące wiadomości, że hitlerowcy korzystając z walki między Polakami i Czechami na Śląsku zaolzańskim, czynią coraz to mocniejsze podkopy pod polski stan posiadania... To oczywiście, jeno okruchy tego co jest i co uczciwsza prasa codziennie do czytania i do wierzenia podaje.**

**A rzeczywistość?**

### Trzeba mieć cyfry...

**Aby ją poznać, trzeba mieć cyfry nie tylko z warszawskiego województwa i nie z jednej dziedziny. Niemcy nie tylko posiadają większość ziemi na Pomorzu, nie tylko panoszą się w Poznańskim, ale podnoszą głowę w każdym kącie Polski, jeśli się ich tam chociażby kilku**

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Sprawa zasadnicza

(1) Jesteśmy dalecy od tego, aby w ostatnich wydarzeniach z dziedziny „rzeczywistej rzeczywistości“ polsko-gdańskiej szukać łatwej satysfakcji dla reprezentowanej przez nas linii politycznej. Wystarczy nam całkowicie, że po tych wydarzeniach powszechnym stało się w opinii polskiej przeświadczenie, które tak dobitnie wyraziły patriotyczne manifestacje Pomorza w swych depeszach do najwyższych dostojników państwa, że stosunki polsko-gdańskie winny być „doprowadzone do właściwego historycznego poziomu“, a Polakom w Gdańsku musi być zapewnione „nie tylko należyte bezpieczeństwo, ale i należny szacunek“.

Jest to satysfakcja tak wielka i tak w swych skutkach dla sprawy narodowej dobroczynna, że wobec niej można zapomnieć o głośnych ostrzeżeniach, by... patrzeć na palce tym, którzy sieją „alarmy“ w sprawie gdańskiej i oskarżenia niektórych gorliwców prasowych przeciwko „podżegaczom“, którzy „jątrzą“ stosunki polskie-niemieckie...

Zasadniczy nasz pogląd jest dobrze znany. Nie byliśmy nigdy przeciwnikami normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Uważamy ją za jedno z najdonioślejszych zadań polityki polskiej i wszelkie realne pod tym względem wyniki gotowiśmy zapisać na dobro każdego polityka, nawet najbardziej odległego od naszej linii. Z tego punktu widzenia nie lekceważymy bynajmniej ani znaczenia paktu z 26 stycznia 1934 r., ani umów, realizujących porozumienie polsko-gdańskie.

Stwierdzamy tylko na podstawie 4-letniego przeszło doświadczenia, że istnieje podstawowa różnica między pojmowaniem ducha i treści tych umów przez Polskę i Niemcy, różnica mająca zresztą głębsze podłoże historyczne. Polacy nigdy, nawet gdy ciężko walczyli z Niemcami w okresie niewoli, nie czuli do nich nienawiści, przeciwnie — mieli w sobie zawsze tyle krytycyzmu i kultury, by zdobyć się na obiektywną ocenę wielkiego narodu niemieckiego.

Inny zgoła jest stosunek i przeciętnego Niemca i zbiorowości niemieckiej do Polski. Patrzą oni ciągle na nas z wyżyn „Herrenvolku“. Mówią nam od kilku lat, że jakoby hitleryzm dokonuje głębokiej w tej dziedzinie przemiany w narodzie niemieckim. Z jakim dotąd skutkiem — widzimy to w Gdańsku, który jest przecież tylko echem Trzeciej Rzeszy.

Nie może być zresztą inaczej skoro w nagłówku urzędowego organu partii hitlerowskiej w Gdańsku „Danziger Vorposten“ widnieje ciągle wezwanie: „Zurück zum Reich“ (Z powrotem do Rzeszy), skoro ten sam organ ośmiela się obecność polskiego kontrtorpedowca w porcie gdańskim pod czas wizyty angielskiego ministra marynarki opatrywać uwagą, że miała ona „wywołać wrażenie wbrew stanowi prawnemu, iż Polska jest czynnikiem politycznym w Gdańsku“...

Jak długo dzisiejsi nasi kontrahenci gdańscy będą z nami mówili nowym językiem jedynie w Warszawie i... Białowieży, a starym przemawiali do swych rodaków na miejscu, tak długo nie ma mowy o zmianie panującej tam atmosfery, której skutki wcześniej czy później Gdańsk sam na sobie odczuje.

## Katastrofa na lotnisku moskiewskim

# Śmierć w maskach gazowych

## Aresztowania w Moskwie — egzekucje w Chabarowsku

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

LONDYN, 24.8. Z Moskwy donoszą o **katastrofie,** jaka wydarzyła się w niedzielę na lotnisku moskiewskim, **podczas demonstrowania Lindberghowi nowych typów sowieckich bombowców.**

Mianowicie na ciężkim bombowcu typu „S.33“ na chwilę przed startem nastąpił **wybuch.**

**Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu, zaś załoga,** złożona z porucznika i 3 monterów, **została dosłownie rozerwana w kawałki.**

W kwadrans po eksplozji na lotnisko **przybył szef GPU Jeżow z 200 agentami, którzy aresztowali 4 oficerów i 11 szeregowych** pod zarzutem, iż przyczyną wybuchu była **maszyna piekielna,** umieszczona w samolocie, w celu **„skompromitowania lotnictwa sowieckiego w oczach honorowego gościa ZSRR“.**

Jednocześnie nadeszły wiadomości z Chabarowska, iż tamtejszy **dyrektor fabryki masek gazowych** — Kasyrow oraz **6 podwładnych mu inżynierów** zostali po krótkim procesie przy drzwiach zamkniętych **skazani na śmierć i natychmiast rozstrzelani.**

Przyczyną procesu i egzekucji była rzekomo **nieszczelność wyrabianych masek** które przy próbie dokonanej z gazami bojowymi **zawiodły** pokładane w nich nadzieje, skutkiem czego **kilku żołnierzy dokonujących eksperymentu zatruło się gazami na śmierć.** (W)

# Bunt kadetów w Austrii

## Nie chcą nosić munduru armii hitlerowskiej...

WIEDEŃ, 24.8. **Niezadowolenie** wzbierające w szeregach oficerskich dawnej armii austriackiej **przenosi się** ostatnio również **na szkoły oficerskie.**

Jak donoszą z Gracu, **w szkole kadetów w Liebenau,** podporządkowanej po „Anschlussie“ dyrektywom Berlina, **doszło do poważnych incydentów. Grupa kadetów napadła na kierownika szkoły i dotkliwie go poturbowała oraz spaliła książki klasowe.**

W związku z tym **aresztowano 17 kadetów, na co olbrzymia większość kolegów aresztowanych odpowiedziała zgłoszeniem swego wystąpienia ze szkoły, oświadczając, że nie chce nosić munduru armii hitlerowskiej.**

Zgłoszenie takie podpisał również **syn b. posła Austrii w Rzymie i ministra spraw zagr. Berger-Waldenegg.**

Wypadki w Liebenau łącznie z coraz częstszymi wypadkami zgłaszania dymisji przez byłych oficerów austriackich **wywarły w kierownictwie sił zbrojnych Rzeszy olbrzymie wrażenie.**

## W dobie porozumienia polsko-niemieckiego

# Wypadek w Bytomiu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

KATOWICE, 24.8. Niezwykły wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Bytomiu.

Po stronie niemieckiej został zatrzymany przez agentów policji jeden z niemieckich bagażowych, który **udzielił pasażerowi nie umiejącemu mówić po niemiecku odpowiedzi w języku polskim.**

Po pewnym czasie bagażowego zwolniono — zagrożono mu jednak, że **jeśli coś podobnego zdarzy się jeszcze raz — to zostanie on bezwzględnie i natychmiast wydalony ze służby.** (P)

## Interwencja poskutkowała

# Zwolnienie kolejarzy polskich

**Na skutek energicznej interwencji władz polskich aresztowani w poniedziałek dwaj polscy urzędnicy kolejowi Szulc i Grabowski (o czym z prasy stołecznej doniosła jedynie „Nowa Rzeczpospolita“) — zostali wypuszczeni na wolność.**

# Nowa prowokacja Gdańska

patrz str. 5

## Groźny sygnał ostrzegawczy

# Niemcy w województwie warszawskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dochowało. Podnoszą ją przeciw Polsce, czując się obywatelami innego państwa, korzystając mimo to w Polsce nie tylko z praw, ale i przywilejów.

W jakim celu przyszli i po co zostali — tego nie trzeba tłumaczyć nikomu.

Bywają przymierza i układy, które niosą korzyści, ale nie brak takich, które się kończą nieszczęściem i klęską. Historia polska jest tego żywym i odstraszającym przykładem.

Jeśli się tylko z grubsza policzy straty, jakie polskość przez okres tego przymierza od Niemców poniosła, to łatwo dojść do wniosku, na czyją korzyść przymierze to wyszło. Dla ciekawych i jeszcze nie przekonanych zachodzić może pytanie — dlaczego tak, a nie inaczej się dzieje?

Odpowiedzieć mogą: niemiecka wielka własność, niemieckie majątki i banki, niemieckie związki, spółki, kooperatywy, niemieckie towarzystwa, szkoły i zakłady, niemieccy hitlerowcy grasujący po kraju, rekrutujący się nawet z obywateli polskiej narodowości (!).

ukraińska spółka zaczyna niepokoić nawet obojętnych, ale się „o Polsce mówi w Indiach", a „kardynał Hlond jest kandydatem na papieża". Zagadnienia wewnętrzne ciężkie i naglące wyrastają ponad głowę, ale są one stale zasłaniane dymem kadzideł, panegirykami i fotografiami.

Można się założyć, że niektóre pisma pięć razy więcej poświęciły miejsca Rudemu Radziwiłłowi i pani Suchestowpryszczycy w warszawskim zoo, „Kasi", „Tuzince", Kiepurze i masonom — (wielka sensacja: nareszcie dopadli masona!) — niż najważniejszym zagadnieniom państwowym.

Warszawskie województwo wcale nie jest wyjątkiem, dlatego też powinno być głośnym i groźnym sygnałem ostrzegawczym.

## Fakty oczywiste

Ma pełną rację „Kurier", gdy twierdzi, że Gdańsk stał się przybudówką sąsiedniego państwa, ale udaje nieświadomego, kiedy pisze, że „Anschluss" się „dokonał". — Czy spadł jak meteor?

Nawet tak patentowany germanofil aż do absurdu, jak Cat-Mackiewicz ze „Słowa" wileńskiego — pisze dziś:

„To pewne, żeśmy koncesji ekonomicznych na terenie Gdańska nie zyskali. To pewne, że nie ma dziś w Gdańsku polsko - niemieckiego condominium. To pewne, że panuje tam niepodzielnie dominium niemieckie".

Państwo było, jest i pozostać musi własnością narodu — rząd tymczasowym kierownikiem przed narodem odpowiedzialnym. Winą jest narodu, gdy z tego prawa użytku nie robi. Kto się od tego cofa z jakichkolwiek powodów — staje się współwinnym wszelkich z tego wynikłych następstw. Kontrola społeczeństwa jest tym więcej pożądaną, im bardziej rząd stara się przed nią uchylać.

Tak jest wszędzie. Tego nas uczy historia.

## Sprawa została

W naszych warunkach, kiedy ludzi mających odwagę choćby część prawdy powiedzieć, traktuje się jako szkodliwych „alarmistów" — trzeba hartu więcej, niż gdzie indziej. Że sama dobra, a nawet najlepsza wola u nas nie wystarcza — przekonali się tacy „buntownicy" jak prof. Stroński, b. min. Zaleski, b. gen. komisarz RP w Gdańsku — Strassburger i wielu innych, kiedy chcieli zwrócić uwagę rządu i społeczeństwa na sprawy gdańskie i poznać przy tym opinię narodu. Choćby tego dziwnego warszawskiego narodu. Nie pozwolono im na urządzenie akademii gdańskiej. Skutek: alarmy się skończyły, ale sprawa została.

Czy prof. Strońskiemu, p. Zaleskiemu, Strassburgerowi i ich towarzyszom potrzebna jest lekcja patriotyzmu? Coś tu jest więcej niż nie w porządku!

## Metoda pocieszania

Jak na stosunki panujące u nas, prasa polska, wprawdzie nie cała, cieszy się bądź co bądź specjalnymi względami. Bywa wyróżniana, pochwalana, zapraszana, a nawet goszczona. Stanowisko jej do poszczególnych zagadnień, ujęcie, podejście, nie jest rzeczą małą.

„Jak cię piszą, tak cię widzą" — powiada na nową modłę praktycznie przykrojone przysłowie.

Nic więc dziwnego, że spod piór „utalentowanych" przedstawicieli siódmego mocarstwa wychodzą prawdziwe cuda i cudeńka.

Trzeba z uznaniem przyznać, że owi wyróżniani panowie w sztuce zaciemniania rzeczywistości doszli do perfekcji. Nie przeczą, żeśmy stracili setki tysięcy hektarów ziemi na Wschodzie, że obszarnicy Niemcy dzierżą miliony morgów ziemi polskiej, że Gdańsk jest zagrożony... Ale nas pocieszają, że dostaniemy kolonie—(mniejsza o to gdzie i od kogo).

Tracimy stan posiadania we własnym państwie, niemiecko-

## Giełda pieniężna

DEWIZY; Holandia 290.10; Berlin 213.00; Bruksela 89.65; Gdańsk 100.25; Helsinki 11.47; Kopenhaga 115.70; Londyn 25.91; Mediolan 28.00; Montreal 5.30 1/2; Nowy Jork 5.30; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 130.15; Paryż 14.55; Praga 18 31; Sztokholm 133.65; Tel Aviv 25.90; Zurych 121.55; Marka niemiecka srebrna 94.00

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inw. I em. 85.00, II em. 83.75; 3 proc. poż. prem. inw. seriowa I em. 95.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 43.00; 4 proc. poż. konsolid. (większe) 67.25, (drobne) 67.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 67.25, (drobne) 67.00; 5 proc. konwersyjna 70.25, (drobne) 69.50; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 38.24; 4 i pół proc. L. Z. Tow. kred. ziem. we Lwowie 65.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 65.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 74.00, (drobne) 74.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 65.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 77.25, 8 i 9 em. 75.25; 8 proc. poż. szkolna m. st. Warszawy 79.13.

AKCJE: Bank Polski 125.00; Warsz. Tow. F. Cukru 39.00; Węgiel 35.00; Lilpop 89.00; Ostrowiec 68.75; Żyrardów 61.50.

## 1 rok więzienia
### za śmierć 2 osób w wypadku samochodowym

W dniu 19 listopada ubr. znany kierowca samochodowy inż. Urban Siemiątkowski wybrał się w towarzystwie kapitana Daliga i kapitana Koehne do Modlina. W Modlinie spożyto śniadanie — po czym inż. Siemiątkowski usiadł przy kierownicy i ruszono w powrotną drogę.

W pobliżu Łomianek, auto pędzące ze znaczną szybkością — około 90 km na godzinę — zderzyło się z wozem konnym. Skutki były fatalne. Dyszel wozu przebił przód auta i ugodził w czoło kapitana Daligę, który poniósł śmierć na miejscu. Zginął również woźnica Josek Żukowski. Sam kierowca auta inż. Siemiątkowski doznał ciężkich obrażeń i długie tygodnie przeleżał w szpitalu, walcząc ze śmiercią.

Wczoraj inż. Siemiątkowski stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem spowodowania śmierci dwojga osób przez nieostrożność.

Inż. Siemiątkowski nie przyznawał się do winy, twierdząc, że wypadek spowodowany został wskutek nieprawidłowej jazdy dwóch rowerzystów, którzy zmusili go do nagłego skręcenia — no i wskutek mgły. Z zeznań świadków wynika jednak, że inż. Siemiątkowski był po dobrym śniadaniu, zakrapianym alkoholem, że mgły nie było — i wreszcie, że i rowerzystów niesfornych nie zauważono.

Sąd po rozpoznaniu całokształtu sprawy wydał wyrok skazujący inż. Siemiątkowskiego na jeden rok więzienia.

## Sport w Hiszpanii gen. Franco
### Piłkarze z Salamanki przyjęci do związku

W Hiszpanii na terenach zajętych przez wojska gen. Franco przystąpiono do zorganizowania oddzielnych związków sportowych, niezależnych od związków barcelońskich.

Niektóre z tych związków zostały już uznane przez międzynarodowe federacje. M. in. międzynarodowa federacja piłkarska zgodziła się przyjąć chwilowo jako członków dwa związki hiszpańskie z Salamanki i Barcelony. Związek barceloński należał od dawna do federacji, a przyjęcie związku z Salamanki umożliwia temu ostatniemu rozgrywanie międzynarodowych spotkań piłkarskich.

Ostatnio w Bilbao założony został hiszpański związek kolarski. Związek ten zwróci się do międzynarodowej federacji kolarskiej, która obradować będzie niebawem w Amsterdamie o przyjęcie do federacji.

## Spływ kajakowy Dniestrem

Lwowski okręg Polskiego Związku Kajakowego organizuje drugi spływ kajakowy Dniestrem z Halicza do Zaleszczyk w czasie między 18 a 25 września w związku z obchodem winobrania w Zaleszczykach.

Trasa spływu wynosi 175 km i prowadzić będzie przez najpiękniejszą część Dniestru. W spływie mogą wziąć udział członkowie Polskiego Związku Kajakowego. Uczestnicy muszą posiadać własne kajaki, namioty i wyżywienie na 4 dni. Uczestnikom przyznane będą 66 proc. zniżki kolejowe z miejsca zamieszkania do Halicza i z Zaleszczyk z powrotem do miejsca zamieszkania.

TEATR MALICKIEJ
Karowa 18, tel. 529-99
CO WIECZÓR O GODZ 8.15
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA o 4.15 i 8.15.
NA FALI ETERU
Kasa czynna od 11 rano cały dzień oraz „Orbis", aleja Jerozolimska 39

Restauracja Kawiarnia Dancing DOLINA SZWAJCARSKA SZOPENA 3 Wejście bezpł.
Uwaga! Od 4 bm. przygrywa 10-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. kompozytora LEWANDOWSKIEGO.
Uroczy zakątek Warszawy. Ceny b. niskie. Leżaki. Otw. od 10 — 23 r.

IMPERIAL
Marszałkowska 56 p. 5-7-9
ŻYCIE WE DWOJE
„Live, Love Learn"

BAŁTYK p. 5. 7. 915
Eleanor Powell
Nelson Eddy
w czarującej komedii
ROSALIE

ATLANTIC Chmielna 33 P. 4 6. 8. 10
PRZYGODA W SZANGHAJU

RIALTO P. 6. 8. 10
Najweselsza komedia Stolicy
„Blond niebezpieczeństwo"
GINGER ROGERS

CENY FILHARMONIA
gr. 75 zł. 1.-
Pocz. 6. 8. 10
Nieusprawiedliwiona godzina

KINO TON Puławska 39 p. 5[15] 7[15] 9[15]
PIERWSZY POCAŁUNEK
MAGICZNY KLUCZ
Borys Karloff

VICTORIA Marsz. 105 P.4-.-8-10 Ost. dni! Zniżki
MIRIAM HOPKINS
POŚCIG ZA KAWALEREM
balkon 1.09
parter 70

ADRIA Wierzbowa 7 P. 6-8-10
NASZE STAŁE CENY 75 gr balkon 1 zł part.
PATROL NA PUSTYNI
Victor Mc Laglen i Borys Karloff

CASINO pocz. 6. 8. 10
CZARDASZ

KINO SOKOŁ p. 4[30]
MARSZAŁKOWSKA 69
MOJA MALEŃKA
WIELKA MIŁOŚĆ BETHOVENA
Harry Baur

KINO FLORYDA
Żelazna 61 p. 4. 6. 8. 10.
Ceny od 54 gr
Przy drzwiach zamkniętych i Rycerze stepu

SFINKS Senatorska 29 pocz. 6. 8. 10
Klub Kobiet
w roli gł. Danielle Darieux
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

COLOSSEUM P. 4. 6. 8. 10
Niedz. 12 i 2 poranki
PIERWSZA TARZANKA
EGZOTYCZNA PIĘKNOŚĆ
DOROTHY LAMOUR
w filmie
MIŁOŚĆ W DŻUNGLI

Kino Studio
Chmielna 7 Nowy Świat 23/25
Dziś por. 1, 3, Ceny miejsc popularne
Czarująca ZARAH LEANDER
w swej najlepszej kreacji
w filmie
LA HABANERA
pocz. godz. 5, 7, 9

KOMETA Chłodna 49
GASPARONE
i rewia

KINO EUROPA p. 5, 7, 9[15]
Katarzyna Hepburn i Cary Grant
w arcywesołej komedii
DRAPIEŻNE MALEŃSTWO

# Węgry przed decyzją

## Wizyta regenta Horthy'ego i zjazd w Bledzie rozstrzygną o kierunku polityki węgierskiej

Jak było do przewidzenia, skutki „Anschlussu" dają się odczuć nie tylko w Czechosłowacji, ale także i na Węgrzech. Polityka węgierska stanęła na zwrotnym punkcie. Musi wybrać pomiędzy utrzymaniem zupełnej samodzielności politycznej i niezależności od Niemiec, co da się uzyskać tylko przez porozumienie z Małą Ententą i oparcie się za jej pośrednictwem na Anglii i Francji, a po cichu również i na Włoszech, które są wprawdzie słynną osią związane z Berlinem, ale których interesy w środkowej Europie są sprzeczne z interesami Trzeciej Rzeszy — a pomiędzy nadziejami na odzyskanie, choćby częściowe, utraconych terytoriów, co może nastąpić tylko w ścisłym porozumieniu z Niemcami i pod ich hegemonią.

Właśnie obecnie sprawa dojrzała do ostatecznej decyzji. Bo równocześnie ma miejsce wizyta regenta Horthyego z licznym sztabem współpracowników politycznych i wojskowych w Niemczech, które zgotowały mu wspaniałe przyjęcie, i równocześnie obraduje w Bledzie, w Jugosławii, zjazd Małej Ententy, którego głównym celem jest porozumienie się z Węgrami, a poseł węgierski w Belgradzie jest nieomal uczestnikiem obrad.

Będą więc Węgry w tym szczęśliwym położeniu, że będą mogły wybrać pomiędzy dwiema ofertami, które zostały im złożone. I będą mogły rozważyć nie tylko, która z tych ofert jest ponętniejsza, ale także która jest realniejsza i połączona z mniejszym ryzykiem.

W tym właśnie tkwi sedno rzeczy. Bo nie ulega kwestii, że w obietnicach i dzieleniu skóry na niedźwiedziu Niemcy nie mogą być przelicytowane. Mogą być tym hojniejsze, im mniej dają z własnej kieszeni. A zdaje się nie ulegać kwestii, że cenę za zdobycie przyjaźni węgierskiej i uczynienie z Węgier pomostu dla dalszej ekspansji niemieckiej na południowy wschód miałaby zapłacić Mała Ententa, a przede wszystkim Czechosłowacja. Bo i Rumunię i Jugosławię Niemcy muszą oszczędzać, chcąc pozyskać je ewentualnie dla swych planów. Ale Czechosłowacja w plany te nie wchodzi. Wprawdzie apetyty węgierskie bardzo trudno będzie pogodzić z usilnie manifestowaną przyjaźnią niemiecką dla Słowaków, którzy właśnie musieliby paść ofiarą węgierskiego rewizjonizmu. Ale któż by się przejmował w Berlinie taką drobnostką!

Oferta więc berlińska dla Budapesztu może być bardzo ponętna. Ale ma jedną wielką wadę. Wszystkie ewentualne korzyści musiałyby Węgry same zdobyć, musiałyby kupić drogą krwią węgierską. I to w ewentualnej wojnie, której ostateczny rezultat bardzo jest wątpliwy, a raczej prawie zupełnie niewątpliwy, ale nie na korzyść Niemiec i ich sprzymierzeńców. Węgry pamiętają doświadczenie wielkiej wojny, za którą zapłaciły bardzo drogo. Czy znajdą się w Budapeszcie zwolennicy powtórzenia jeszcze raz eksperymentu, który za pierwszym razem tak fatalnie się nie udał?

Oferta Małej Ententy jest nieskończenie skromniejsza. Gwarancja faktycznej niepodległości politycznej i gospodarczej (o co już postarać się musi Anglia) równouprawnienie pod względem wojskowym wzorem Bułgarii, pakt przeciwnapastniczy i zapewnienie praw mniejszości węgierskiej. To chyba wszystko. Nie jest to wiele, ale to są rzeczy pewne i bez ryzyka.

Zapewne niedaleka przyszłość pokaże, co wybiorą Węgry. Będzie to decyzja wielkiego znaczenia dla dalszych losów środkowej Europy. I dlatego interesuje wszystkie państwa, związane z basenem naddunajskim. Interesuje także w wysokim stopniu i Polskę...

W. NIENASKI

# Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

## Po zwolnieniu polskich kolejarzy

Jeśliby zawsze tak Wierzbowa
miała dla Gdańska mocne słowa —
to byśmy wcale tej niedzieli
protestów zgłaszać nie musieli.

GRYF.

## Po przesileniu we Francji

# Groźba procesu austriackiego

## Trzecia Rzesza w matni

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 24.8. Do dwóch wielkich spraw, będących na porządku dziennym, a mianowicie do sprawy reorganizacji rządu francuskiego i odrzucenia przez gen. Franco angielskiego planu ewakuacji ochotników, przyłączyły się inne zagadnienia dużej wagi politycznej i międzynarodowej, jak to: nagłe zaostrzenie się sytuacji w Gdańsku, wizyta regenta Węgier w Niemczech, konferencja Małej Ententy, pierwszy raport Runcimana niekorzystny dla henleinowców, oraz dążenie Hitlera do zawarcia paktu lotniczego, aby tylko powstrzymać tempo zbrojeń powietrznych Anglii i Francji.

Uwagę tutejszych kół politycznych absorbuje przede wszystkim naturalnie sytuacja wewnętrzna Francji. O ile cała prasa — bez wyjątku — wyraża głębokie uznanie premierowi Daladierowi za jego troskę o ożywienie produkcji oraz podniesienie wydajności pracy — to z drugiej strony nikt się nie łudzi, że sfery skrajnie lewicowe i „Generalna Konferencja Pracy" przełkną bez protestu tak gorzką dla nich pigułkę.

W parlamencie powstała nowa sytuacja, gdyż front ludowy doznał obecnie bodajże najsilniejszego wstrząsu. Jeżeli komuniści oderwą się teraz od większości rządowej — wszyscy będą się z tego cieszyli — nawet socjaliści. Gdyby jednak posłowie socjalistyczni, stanowiący najliczniejszy klub parlamentarny w Izbie odmówili Daladierowi swego zaufania — sytuacja stałaby się nader skomplikowana.

Co się tyczy ewentualnej fali strajków protestacyjnych — to perspektywa ta nikogo nie przeraża. Wydaje się ona nawet mało prawdopodobna, albowiem sami robotnicy, w przytłaczającej większości chętnie zgodziliby się na przywrócenie 48 godzinnego tygodnia pracy, byle otrzymać większe zarobki i zabezpieczyć sobie ich stałość przy równoczesnym zahamowaniu drożyzny.

Ze spraw polityki zagranicznej przede wszystkim silne wrażenie wywołała wiadomość z Berlina o utworzeniu specjalnego trybunału sądowego w Austrii dla mężów stanu, oskarżonych o zdradę własnej ojczyzny. Jest to sprawa olbrzymiej wagi politycznej, gdyż w mniemaniu hitlerowców będzie można oskarżyć o zdradę stanu wszystkie mniejszości niemieckie za granicą, o ile tylko zadeklarują one lojalność dla państw, w których przebywają i jeżeli odmówią przyłączenia się do kampanii na rzecz inkorporacji do Niemiec zamieszkałych przez nie ziem sąsiadujących z Rzeszą państw.

Procedura niemiecka otwiera wręcz niebezpieczne perspektywy na przyszłość dla wszystkich krajów zamieszkałych przez mniejszości niemieckie, gdyż Hitler uważa za należących do narodowości niemieckiej także Alzatczyków, część Szwajcarów, Duńczyków itp.

Cała opinia zachodnia ocenia sytuację wewnętrzną w Niemczech z wielkim pesymizmem. Dowodem krytycznego położenia Rzeszy są usilne zasięgi Hitlera o ograniczenie zbrojeń lotniczych we Francji i w Anglii, których widocznie najwięcej się obawia, gdyż stale powraca do myśli zawarcia paktu lotniczego w ramach czterech wielkich mocarstw: Francji, Anglii, Niemiec i Włoch.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Hitler zaprosił do Berlina angielskiego ministra lotnictwa.

(A.)

# Za gościnność — paszkwil

## „Nasz Przegląd" oddał złą przysługę Polsce

Niejaki p. dr H. Szoszkies ogłosił przed kilku dniami na łamach „Naszego Przeglądu" niesłychany paszkwil pod adresem Persji. Cały artykuł, od początku do końca jest jednym obrzydliwym inwektywem na cesarstwo Iranu. Nie jest nam bliżej wiadomo, kto zacz jest pan Szoszkies i co reprezentuje, wszelako ton artykułu, jak i okoliczności w jakich powstał, nie pozostawiają żadnych złudzeń co do środowiska z jakiego autor pochodzi.

Wprawdzie dyskutowanie z „Naszym Przeglądem" nie należy do zajęć właściwych dla szanującego się dziennika, jednak skandal jest zbyt wyraźny, aby go pominąć milczeniem.

Pan Szoszkies pojechał do Teheranu jako delegat Państwowego Instytutu Eksportowego i, jako taki, **korzystał z paszportu służbowego MSZ.** Na tej też zasadzie otrzymał w poselstwie cesarstwa Iranu w Warszawie **wizę wjazdową, również służbową.** Dla Persów był on zatem kimś **oficjalnym z Polski** i był w tym charakterze przyjmowany. Widocznie perskie interesy p. Szoszkiesa poszły nie świetnie, skoro wrócił w bardzo złym humorze uzewnętrzniowym w jego reportażu.

Rzecz charakterystyczna, na obczyźnie zapomniał p. Szoszkies o stosunku Niemców do swych rodaków i za informatora wziął sobie właśnie Niemca, który z właściwą dla członka „Herrenvolku" z pogardą traktuje kraje obce, w których je chleb. Tak to polski żydek obejrzał Persję przez niemieckie okulary.

Nikt nie może odmówić dziennikarzowi, o ile p. Szoszkies jest dziennikarzem, przedstawienia spraw takimi, jakimi je widzi, ale pod jednym warunkiem: nie korzystania z gościnności kraju, w którym przebywa. Jest to już po prostu kwestia dobrego wychowania i osobistego taktu.

W tym wypadku mógł p. Szoszkies mieć chociażtyle zdrowego rozsądku i kultury, żeby, skoro już chciał przedstawić Persję w ujemnym świetle, nie podpisywać swego artykułu nazwiskiem i nie stawiać w ten sposób polskiego ministerstwa spraw zagranicznych w położeniu conajmniej nieprzyjemnym, tym bardziej, że „Nasz Przegląd" drukowany jest po polsku i może w oczach nie orientujących się czynników za granicą uchodzić za organ polski.

## Sędziowie śledczy dla Małopolski Wschodniej

Zarządzeniem min. sprawiedliwości zwiększono liczbę sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia na terenie apelacji prowincjalnych. M. in. ustanowiono 2 sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia w Małopolsce Wsch., gdzie statystyki sądowe wykazują b. dużą liczbę spraw.

### Jeszcze o propagandzie f.loczeskiej

# P. Studnicki cofa się

## „Polonia" nie ma nic do ukrywania

W niedzielnym numerze „Nowej Rzeczpospolitej" wydrukowaliśmy tekst listu p. Wojciecha Korfantego do p. Władysława Studnickiego w związku z artykułem tego ostatniego, umieszczonym w wileńskim „Słowie" pt. „Parę słów o propagandzie filo - czeskiej".

Na list ten zareagował p. Studnicki listem do redakcji „Słowa", w którym pisze m. in. co następuje:

**„Nie mam powodów nie wierzyć twierdzeniom posła Korfantego. Ustęp mój dotyczy „Polonii", nie był wywołany żadną niechęcią względem zasłużonego działacza śląskiego, w którego obronie przed kilkoma laty wystąpiłem na łamach „Słowa".**

W dalszym ciągu swego listu zajmuje się p. Studnicki szerzej „pierwiastkami subjektywnymi" które w jego mniemaniu wpływają na filoczeskie nastawienie „wybitnych polityków" tego rodzaju, jak Korfanty i inni, po czym kończy swe wyjaśnienie w następpjący sposób:

**„Znający stosunki śląskie mówili, że „Polonia" rozporządza obecnie znacznymi środkami, chociaż Korfantego nasze władze usiłowały doprowadzić do bankructwa i wyrażano opinię, że „Polonia" znalazła pomoc ze strony Czechołowacji. Opinia ta wydawała mi się prawdopodobna i dlatego ją powtórzyłem. Gotów jestem, jako nieudowodnioną i kategorycznie zaprzeczoną przez Wojciecha Korfantego, cofnąć".**

Na ten ustęp listu, w którym p. Studnicki wspomina o informatorach „znających stosunki śląskie" — odpowiada w ten sposób „Polonia":

**„Informatorowie p. Studnickiego świadomie kłamią. P. Studnicki ich mimo wezwania nie wymienił, oni sami zaś milczą, bojąc się procesu, aczkolwiek ludzie honoru powinni brać odpowiedzialność za swe czyny. Nie są to chyba Ślązacy, bo ci przypatrując się zbliska „Polonii", wiedzą, czy to rzeczywiście „Polonia" rozporządza „znacznymi środkami".**

**Śl. Zakłady Graf. i Wyd. „Polonia" ogłaszają corocznie swój bilans. Nie mają nic do ukrywania. A jeśli p. Wład. Studnicki przyjedzie kiedy do Katowic, niechże wstąpi do „Polonii" i osobiście w jej księgach stwierdzi, że „Polonia" nigdy nie otrzymywała żadnej pomocy od nikogo".**

# 2.272.713 ubezpieczonych

## w ubezpieczalniach społecznych

**Według ostatnich obliczeń dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych liczba podlegających ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wynosiła na terenie całego państwa na dzień 1 maja 1938 r. 2.272.713 osób (bez pracowników rolnych).**

**Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 2.038.789 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.696.730 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 343.419 osób, oraz ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 340.413 osób.**

# Imprezy rolniczo-hodowlane

## na Targach Wschodnich

W ramach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie przewidziane są następujące imprezy o charakterze rolniczo - hodowlanym: W dniach od 3—13 września — Targ Zbożowy, zorganizowany pod patronatem Targów Wschodnich przez lwowską Izbę Rolniczą. Targ ten odbędzie się w gmachu Izby Rolniczej przy ul. Kopernika; w dniach od 7—9 września targ koni, zorganizowany przez Związek Hodowców Małopolskiego Konia półkrwi (targ ten odbędzie się na terenie Targów Wschodnich); w dniach od 9—13 września targ-pokaz drobiu i królików, organizowany przez Towarzystwo Hodowców Drobiu i Królików we Lwowie (na terenie targów); w dniach od 11—12 września ogólnokrajowy pokaz psów rasowych, organizowany przez oddział lwowski Polskiego Związku Psów Rasowych (na terenie targów).

FUTRA LISY SREBRNE i inne dogodne warunki duży wybór „NEO-HERMINE" Al. Jerozolimskie 4[1] w podwórzu. Tel. 892-87.

Podróżuj LOTEM

# Przez głośnik radiowy

## Nasza ankieta — 80 do 20 — Jak się robi program? — Palester — Węgierskie ballady — Dwugłos W. Łozińskiej i E. Hoffmanowej — Polski „Alt-Wien" — Flis — Echa leśne — Symfoniczne ujęcie głosów ludzkich.

Gdyby zamiast ankiety „dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" rozpisano ją na temat „dlaczego wnoszę opłaty Polskiemu Radio?", Biuro Studiów byłoby niesłychanie zdumione wynikiem. Pod warunkiem, że odpowiedzi będą szczere i nie nastawione na uzyskanie premii w postaci auta lub garażu. — Większość abonentów odpowiedziałaby wówczas: — bo chcę słyszeć, co nadaje zagranica!

Mimowolna ironia tej odpowiedzi unosi się na falach ogólnopolskich programów, dźwięczy w porannych audycjach, których dziś już naprawdę nikt nie słucha, (nawet kontrolerzy radiowi!!), syczy na łamach „Anteny", wypełnia luki pauz pomiędzy „minęła dwudziesta pierwsza minut siedem" i „nadany koncert z płyt, dostarczonych przez firmę..." chichocze w „konrozach" i „obiadówkach". — Istotnie — prawdziwa racja opłaty abonamentowej tkwi w przymusie monopolu.

Jeden z najwyższych dostojników radia wyraził kiedyś zdumienie, że 80 proc. polskich słuchaczów używa kosztownych aparatów lampowych, a tylko 20 proc. — detektorów, tak tanich, ale umożliwiających odbiór tylko miejscowych stacji. — Wobec notorycznej naszej zamożności jest to objaw olśniewający swą wymową. — Oczywiście nie olśniewa tych, którzy słuchają naszych programów, jakkolwiek ilość tych obłąkanych zapaleńców mocno maleje.

Na całym świecie największym powodzeniem cieszą się transmisje sportowe i okolicznościowe. — To jasne! Nie można odjąć radiowym programom wagi momentu informacyjnego. Rozumie to świetnie Pat, sięgając po berło rządów w naszej instytucji nadawczej.

Ale gdy wkroczymy w dziedzinę słuchowiska, w sferę kultury i sztuki, nie zdarza się spotkać słuchacza, któryby stroił swą heterodynę na warszawską falę, mogąc chwycić Paryż, Mediolan lub Wiedeń. Nie z oburzenia na materiały naszych nadań: nie są gorsze od tamtych, czasami nawet — dzięki kompozytorom i autorom — lepsze. Ale troskliwość wykonania każdej stacji zagranicznej, nawet liliputciego Kowna, nawet miniaturowej Rygi, nie da się porównać z naszą tępą niedbałością rodzimą. — U nas się po prostu „odamcą" tydzień radiowy, zapełniając obowiązkową ilość godzin. — Programy zestawia się po linii najsłabszego oporu — zwykle wedle tytułów, jak wiadomo, rzadko mających coś wspólnego z treścią muzycznego utworu. Gdy brak myśli przewodniej, dokleja się nazwę ogólnikową, w rodzaju „coctail", „mozajka" lub „coś miłego dla ucha". W to ciasto pakuje się od czasu do czasu jakiś rodzynek, np. koncert związku muzyków chrześcijan pod batutą Bautzego, trzy koncerty Fitelberga (NB. Piękna „Pieśń o ziemi" Palestra), chór pod wodzą Nawrota, kilka udanych produkcji śpiewaczych (najlepsza w zeszłym tygodniu „Węgierskie ballady" w wykonaniu p. Nolier Mazurkiewiczowej) i program gotów. Uzupełniały go — wcale oryginalny duet pań W. Łozińskiej i E. Hofmanowej i dwa słuchowiska „romantyczne" St. Wasylewskiego.

Przemiły ten autor stworzył swój własny styl, a raczej przeflancował na polski grunt to, co się nazywało „Alt — Wien", a obecnie „Alt — Deutschland". Transmisja „Flisa" pozwoliła usłyszeć piękne głosy Kostrzewskiej, Gołębiowskiego i Kowalskiego na tle mizernej orkiestry (okropne drzewo!). Teatr Wyobraźni popisał się satyrką Rudolfa de Cordova i wojskowym obrazkiem Z. Marynowskiego.

Najoryginalniejsze były „Echa leśne" N. Fautiego, z cyklu „Fortepian i książka", z pewnością jednak wielu słuchaczów najniesłuszniej zamyka aparaty, słysząc deklamację poezji w połączeniu z utworami muzycznymi. Melodeklamacja jest najwyższym szczytem słuchowiska, lecz systematycznie odzwyczajono nas od wyczuwania czystego piękna. Toteż wszystkie skecze — jak zawsze — beznadziejne — cieszyły się zapewne powodzeniem. Niechby tam! Ale, jeśli już koniecznie muszą być te nędzne ramotki, niechby dobierano do ich wykonania odpowiednie głosy.

W ogóle szkoda, że tak mało uwagi poświęca się różnicom timbre'u głosów. Dla dobrego reżysera dźwiękowego jest to ogromne pole do działania. Czy nie opłacałoby się stworzyć na przykład zespołu, w którym głosy ludzkie odgrywałyby rolę instrumentów symfonicznych w dziedzinie słowa mówionego? Istniał przecie taki plan, zarzucony, gdyż przewidywał długi szereg płatnych prób.

Racja! Wielka, poważna instytucja, jak Polskie Radio nie może sobie pozwolić na próby.

A raczej — nie powinna!

two

# Zwolniony z pracy pracownik musi otrzymać świadectwo

W myśl postanowień ustawy o umowie o pracę pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu. Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później niż w ciągu miesiąca od daty żądania świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika. Pracodawcy nie wolno, w myśl art. 24 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, umieszczać w świadectwie żadnych znaków, ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska.

Identyczny przepis zawiera ustawa dotycząca robotników, z tym, iż robotnik winien otrzymać świadectwo natychmiast. Na tym samym stanowisku odnośnie świadectwa stoi kodeks zobowiązań (art. 474).

Z powyższego wynika, iż świadectwo pracy winno mieć brzmienie lakoniczne, czysto informacyjne np. „stwierdzamy, iż pan X pracował u nas od dnia... do dnia jako monter itp." i to wszystko. Jeśli, powiedzmy, pracownik zwolniony został wskutek popełnienia kradzieży u pracodawcy i za ten czyn skazany został prawomocnym wyrokiem sądowym, to i wówczas nie wolno pracodawcy o fakcie tym żadnej w świadectwie uczynić wzmianki.

O ile pracodawca odmawia wydania świadectwa, w takim razie pracownik ma prawo złożenia odpowiedniej skargi w inspektoracie pracy. Inspektor pracy w wypadku tego rodzaju konfliktu o wydanie świadectwa wzywa do siebie na rozmowę obie strony i po wysłuchaniu ich wyjaśnień wyznacza pracodawcy krótki termin na wydanie świadectwa.

O ile pracodawca nie wykona decyzji inspektora pracy, ten może na opornego pracodawcę nałożyć grzywnę w wysokości od 12 do 500 zł.

# Powódź wali z gór a deszcze padają w dalszym ciągu

**KRAKÓW, 24. 8. Padające od 2-ch dni w województwie krakowskim deszcze, szczególnie obfite w rejonie górskim, spowodowały znaczny przybór wód w rzekach, potokach i strumieniach górskich. Deszcze padają w dalszym ciągu ,skutkiem czego na dal wzbierają.**

**O ile chodzi o sytuację na rzece Sole — niebezpieczeństwa nie ma wobec uruchomienia zapory wodnej w Porąbce.**

**Na innych rzekach sytuacja przedstawia się następująco:**

**Na Dunajcu koło Waksmundu w powiecie nowotarskim o godz. 6 rano zanotowano 1 metr powyżej stanu alarmowego, w Krościenku 70 cm, w Nowym Sączu 80 cm, w Kamienicy Nawojowskiej 38 cm ponad stan alarmowy. W kilku punktach komunikacja kołowa i autobusowa jest przerwana skutkiem uszkodzenia dróg.**

**W powiecie bocheńskim na Rabie w Mszanie Dolnej zanotowano 65 cm powyżej stanu alarmowego, w Stróży 67 cm, w Rabce 66 cm, w Bochni 50,3 cm. Wezbrała również opważnie rzeka Stradomka, której stan alarmowy przekroczył w kilku miejscach ,130 cm. W Stróży woda podniosła się o 3,30 m, w Proszówkach — 4,20 m ponad stan normalny.**

**W powiecie wadowickim poziom wód na Skawie o godz. 12 w południe wynosił 2,16 m ponad stan alarmowy.**

**W Skawcach ewakuowano ludność z 5 domów, w Wadowicach z 3, w Tomicach z jednego domu.**

**Wisła pod Krakowem nieznacznie wezbrała. W godzinach wieczornych należy się spodziewać większej fali spływu rzek górskich.**

**W Nowym Targu, Wadowicach i Bochni uruchomiono komitety przeciwpowodziowe. Władze wydały niezbędne zarządzenia na wypadek ewentualnej powodzi.**

# Spadek zamówień w przemyśle metalowym

## W fabrykach wagonów wzrost zatrudnienia

**Stan zatrudnienia w poszczególnych branżach przemysłu metalowego w ciągu lipca br. utrzymywał się na poziomie z czerwca br. Pewien spadek zamówień nie wpłynął hamująco na rozmiary zatrudnienia, co tłumaczy się — poza wahaniami sezonowymi — tym, że w przemyśle metalowym zamówienia przekraczały na ogół bezpośrednie możliwości produkcyjne.**

**W ważniejszych branżach przemysłu metalowo-przetwórczego sytuacja przedstawiała się następująco: wytwórnie obrabiarek wykazują pełne zatrudnienie i w dalszym ciągu nie były w stanie nadążyć z produkcją. W przemyśle narzędziowym oraz w odlewniach maszynowych zatrudnienie w dalszym ciągu było zadawalające, mimo, że ilość zamówień uległa dalszemu spadkowi. Wytwórnie samochodów — przy pełnym zatrudnieniu nie były w stanie pokryć potrzeb rynku. Wytwórnie drobnych wyrobów metalowych i odlewnie handlowe wykazywały stosunkowo wysoki poziom zatrudnienia.**

**Wytwórnie wagonów zwiększyły stan zatrudnienia w następstwie otrzymania nowych zamówień od PKP. Wytwórnie maszyn rolniczych po długim okresie zahamowania produkcji, datującym się od jesieni ubr., wykazują obecnie zwiększenie zatrudnienia. Jest ono wywołane przede wszystkim ożywieniem sezonowym, wynikającym z zamówień maszyn pożniwnych. W wytwórniach drutu i gwoździ wytwórczość nie uległa poprawie, gdyż na skutek zniżki cen odbiorcy wstrzymują się od udzielania większych zamówień.**

# Konsekracja Kościoła „Wniebowzięcia NMP" w Darewie

PIŃSK, 24. 8. Dnia 15 bm. w uroczystość Wniebowzięcia NMP społeczeństwo katolickie miasteczka Darewa k. Baranowicz i okolic obchodziło podniosłą uroczystość.

W dniu tym JE ks. biskup Kazimierz Bukraba, ordynariusz piński, dokonał konsekracji nowego murowanego kościoła, wybudowanego staraniem ks. Stanisława Szeplewicza, proboszcza w Darewie z dobrowolnych ofiar parafian. Podniosłe kazanie w czasie uroczystości konsekracyjnych wygłosił ks. prof. Czesław Falkowski z Wilna.

Kościół paraf. w Darewie p. w. Wniebowzięcia NMP w r. 1915 został doszczętnie zburzony w czasie wojny światowej. Nabożeństwa odprawiane były w prowizorycznej kaplicy, która nie mogła pomieścić wiernych. (KAP).

# Dwie uroczystości Stronnictwa Ludowego

**W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się w Chruścielach, pow. radzymiński, zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, na którym poza sprawami organizacyjnymi i omówieniem obecnej sytuacji politycznej zostaną dokonane wybory władz tegoż powiatu.**

**W Brzozowicy pow. radzyński odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego.**

**W uroczystościach wezmą udział delegacje z sąsiednich powiatów oraz członkowie stronnictwa z całego powiatu.**

**Prenumerata „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ" kosztuje mies. tylko 2 zł**

# Osadnicy i KOP na Wołyniu ufundowali nowy kościół

**KRZEMIENIEC 24.8. W powiecie krzemienieckim, w Białozórce tuż nad granicą bolszewicką istniał katolicki kościół, który w drugiej połowie ub. stulecia został z polecenia władz rosyjskich rozebrany. W wolnej Polsce miejscowa ludność korzystała jedynie z małej kapliczki, znajdującej się na tamtejszym cmentarzu.**

**Przed kilku laty zawiązał się komitet budowy kościoła i dzięki ofiarności całej ludności miejscowej i okolicznej razem z osadnikami i żołnierzami KOP wybudowano fundamenty i mury nowego kościoła. Subwencji udzieliło również Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich oraz szereg innych instytucyj.**

# Dyskwalifikacja kilku tysięcy gęsi

## Szykany przy eksporcie drobiu do Niemiec

**Eksporterzy do Rzeszy niemieckiej uskarżają się na coraz nowe szykany na które natrafia nasz wywóz do Niemiec. Szczególnie dotyczy to kontroli towarów na stacjach granicznych. W ostatnich dniach przy wywozie do Rzeszy niemieckiej transportu gęsi z Wileńszczyzny specjalna komisja złożona z urzędników niemieckich zdyskwalifikowała 1/3 wysłanego towaru. Kilka tysięcy gęsi nie przyjęto, twierdząc, że są one pozbawione pierza na grzbietach. Szykany te naraziły polskich eksporterów na poważne straty, wobec czego zdecydowano wystąpić z protestem za pośrednictwem izb przem.-handlowych.**


LEKARSKIE

Lecznica Dra DOBRZYŃSKIEGO i Dra HERMANA

Weneryczne, płciowe, Skórne, Rentgen. NOWY-ŚWIAT 62 Od 8 — 8

DR. L. FAJNCYN LESZNO 36 9 r. do 9 w. w niedzielę do 2-ej weneryczne, płciowe, skóry W LECZNICY, LESZNO 27 (0020)

Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA i SERCE SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Prześwietlenia płuc i serca. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-33. (100)

SPECJALNA przych. dla chorych na PŁUCA PRZEŚWIETLENIE W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09. godz. 10-13-7 (0011)

Dr med. MIRON HERMAN WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE HOŻA 54 do 10-ej i od 4 — 7 pp


# Dentysta czy lekarz stomatolog?

## Sensacyjny proces 60 stomatologów w NTA

**Zaraz po wznowieniu rozpraw w NTAdm. znaleźć się ma na wokandzie NTA szereg sensacyjnych procesów o zasadniczym znaczeniu.**

**M. in. rozpatrzona będzie skarga przeciwko min. oświaty na tle głośnego w swoim czasie zarządzenia o tytułach naukowych w akademii stomatologicznej.**

**Jak wiadomo, Min. Oświaty pozbawiło absolwentów akademii stomatologicznej prawa używania tyt. lekarza stomatologa, który był nadawany przez b. wiele lat.**

**Skargę zbiorową wniosło 60 absolwentów, odmawiając równocześnie przyjęcia dyplomu.**

# Pomorzacy na zlocie młodzieży katolickiej

KARTUZY 24.8. Na mający odbyć się w dniach 24 i 25 września rb. zlot młodzieży katolickiej w Częstochowie zostały już zamówione na Pomorzu trzy pociągi specjalne, które wyruszą z Pucka, Kartuz i Lubawy.

Uczestnicy zlotu otrzymali od wyżej wymienionych stacji 75 proc. zniżki kolejowej, zaś od miejsca zamieszkania do stacji, z których rusza pociąg specjalny 66 proc. zniżki w obie strony.

# Nowa prowokacja gdańska
# Hitlerowiec bije polskiego ucznia
## Bezczelne stanowisko prasy gdańskiej

GDAŃSK 24.8. Wydarzył się tutaj nowy wypadek pobicia przez członka organizacji hitlerowskiej w Gdańsku.

Ulicą we Wrzeszczu w stronę dworca kolejowego szedł polski chłopiec Belgran, udając się do gimnazjum polskiego w Gdańsku. Po drodze spotkał kolegę i zaczął z nim rozmawiać po polsku.

Tuż przed dworcem w pobliżu restauracji „Kleinhammerpark" rzucił się na niego niespodziewanie dorosły młody człowiek w uniformie hitlerowskim nazwiskiem, jak następnie ustalono, Klaffke i zaczął zdumionego ucznia okładać pięściami i krzycząc: „Już kilka razy zauważyłem, że bredzisz po polsku. W Gdańsku mówi się tylko po niemiecku"(!!).

Chłopcy wyrwali się z rąk oprawcy i skryli się w pociągu ale w drodze do Gdańska Klaffke ich odszukał i próbował ponownie bić chłopca. Na krzyk napadniętego przybyli z drugiego przedziału świadkowie i to uratowało chłopca od dalszego pobicia.

Jak się okazuje, napastnikiem jest syn zatrudnionego na polskich kolejach państwowych konduktora Klaffkego z Wrzeszcza.

GDYNIA 24.8. Niedzielne wiece, jakie urządził we wszystkich miastach pomorskich Polski Związek Zachodni i rezolucje, domagające się obrony Polaków w Gdańsku przed napadami hitlerowców, wywołał w prasie gdańskiej ogromne niezadowolenie.

„Der Danziger Vorposten", aby złagodzić wrażenie, określa Polski Związek Zachodni jako instytucję nieodpowiedzialną(!), twierdząc, że jej uchwał nie powinno się brać na serio(!) bowiem wysuwa ona zupełnie nierealne postulaty(?).

Pismo domaga się(!) od rządu polskiego natychmiastowego rozwiązania Związku Zachodniego(!!!) za jego nieprzejednaną taktykę względem Gdańska i mącenie dobrych stosunków gdańsko - polskich.

### Aż się wierzyć nie chce
# „Złotowłosy brzdąc"— agitatorem komunistycznym

WASZYNGTON, 24.8. Profesor i literat James B. Matthew zeznał przed komisją śledczą izby poselskiej, że 60 członków kongresu i 6 znanych gwiazd filmowych, wśród nich nawet mała Shirley Temple, oddało nieświadomie do dyspozycji swe nazwiska dla agitacji komunistycznej.

Matthew znajduje się pod ochroną policyjną, ponieważ komuniści grozili mu zemstą.

## Na Zamku

Prezydent RP przyjął we wtorek w obecności marsz. Śmigłego Rydza, premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali bieżące prace rządu.

Jest to już druga tego rodzaju konferencja po powrocie Prezydenta RP z zagranicy.

Następnie Prezydent RP przyjął min. poczt i telegraf. Kilińskiego, wreszcie nuncjusza apostolskiego Cortesi.

## Konfiskata
### l'stu metr. Szeptyck'ego

LWÓW, 24.8. Władze administracyjne zajęły ukraiński dziennik „Diło" z dnia 23 bm. za zamieszczenie listu pasterskiego metropolity Szeptyckiego, naświetlającego tendencyjnie sprawę likwidacji obiektów prawosławnych w wojew. lubelskim.

## Nankin i Szanghaj odcięte od świata
# Porażki Japończyków nad Jangtse
## Sowiecka pomoc dla Chin

SZANGHAJ, 24. 8. Na froncie Jangtse wojska chińskie kontynuują natarcie na pozycje japońskie pod miastem Julhan. Japończycy rozpoczęli odwrót w kierunku wschodnim.

W rejonie jeziora Bojanghe Chińczycy zmusili oddziały japńskie, mimo nadeszłych rezerw, do opuszczenia linii wzgórz, które następnie ufortyfikowali. Flotylla japońska złożona z kilkudziesięciu ścigaczy torpedowych oraz 10 okrętów wojennych wycofała się na wschód.

Oddziały partyzanckie w rejonie Szanghaju dokonały szeregu śmiałych wypadów, zadając Japończykom ciężkie straty. Komunikacja pomiędzy poszczególnymi miastami odbywać się może jedynie w dzień i to pod silną ochroną wojskową.

Pod Nankinem partyzanci przecięli w ogóle komunikację miasta z prowincją. Próba przerwania pierścienia chińskiego przez garnizon japoński skończyła się dotkliwą porażką Japończyków, którzy po krwawej walce musieli wycofać się do miasta.

Do Hankou nadchodzą bez przerwy sowieckie transporty broni i amunicji. Według doniesień z Moskwy sowieckie fabryki sprzętu wojennego podwoiły swą produkcję. Fabryki okręgu leningradzkiego otrzymały tak wielkie zamówienia z Chin, głównie na czołgi i działa zenitowe, że nie zdołają ich wykonać wcześniej, niż w przeciągu 10 miesięcy.

Oficerowie chińscy przechodzą specjalne przeszkolenie w szkołach sowieckich lub też w kadrach „czerwonej armii". Przeszło 1000 chińskich oficerów kształci się obecnie w szkołach lotniczych i garnizonach sowieckich. Niezależnie od tego Sowiety wysyłają systematycznie do Chin oficerów i instruktorów.

W ciągu lipca wyjechało do Hankou przeszło 1200 oficerów i instruktorów sowieckich oraz 2500 wagonów amunicji i sprzętu wojennego.

## Powrót Negrjna

BARCELONA, 24. 8. Premier Negrin powrócił w poniedziałek wieczorem do Barcelony.

## Runciman pracuje

PRAGA, 24. 8. Prezydent Benesz przyjął we wtorek przed południem na dłuższej konferencji lorda Runcimana.

Po południu pomocnicy lorda kontynuowali narady z 6-osobową komisją parlamentarną.

## Węgry i Mała Ententa

BIAŁOGRÓD, 24.8. Obrady Małej Ententy w Bled stwierdziły, że osiągnięto porozumienie w sprawie zrzeczenia się wszelkiego uciekania się do siły pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy.

Mała Ententa uznała również równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń.

## Noel u Bonneta

PARYŻ, 24.8. Min. spraw zagr. Bonnet przyjął we wtorek ambasadora francuskiego w Warszawie Noela, który poinformował go o stosunkach polskich.

## Clemenceau
### broni francuskich wód

PARYŻ, 24. 8. Min. Marynarki podpisał rozkaz rozpoczęcia budowy trzeciego pancernika o wyporności 35 tys. ton.

Nowy olbrzym bojowy Francji będzie nosił nazwę: „Clemenceau".

## Horthy i fortyfikacje

BERLIN, 24. 8. Regent Horthy zwiedzał w towarzystwie swej małżonki wyspę Helgoland, stanowiącą niemiecką bazę wojenną na morzu Północnym, silnie ostatnio przez III Rzeszę ufortyfikowaną.

## Pierwszy mecz poza Londynem

Angielski Związek Piłkarski postanowił rozegrać zakontraktowany mecz z Norwegią dn. 21 listopada w Liverpoolu.

Po raz pierwszy międzypaństwowy mecz z drużyną kontynentu europejskiego odbywa się poza Londynem.

## Z zabawy w objęcia śmierci

We wsi Bronisławka powiatu warszawskiego znaleziono na drodze trupa mężczyzny. Miał przestrzeloną głowę. Był to mieszkanie tejże wsi 19-letni Józef Ejmowski. Ustalono, że wracał on z zabawy tanecznej i padł na drodze ofiarą zamachu. Prawdopodobnie zastrzelił go rywal o kobietę. W tym też kierunku wszczęto poszukiwania.

# Ciężko żyć w hitlerowskim raju...
## Kard. Innitzer silnie się postarzał

FRYBURG, 24.8. Katolicka agencja prasowa KIPA dowiaduje się z Pragi, iż ktoś, kto niedawno miał okazję widzenia arcybiskupa Wiednia, kardynała Innitzera, twierdzi, że wypadki ostatnich miesięcy niezmiernie silnie odbiły się na zdrowiu kardynała.

W oczach tych, którzy go dawniej znali, kardynał Innitzer wydaje się dziś bardzo wymizerowanym i silnie postarzałym.

# Armia walencka w potrzasku
## Zerwanie tam odcięło odwrót wojsk

SALAMANKA, 24.8. Na froncie Toledo wojska gen. Franco rozpoczęły natarcie uwieńczone pełnym sukcesem. Zajęto szereg ważnych pozycji.

Nad Ebro wojska gen. Franco kończą likwidację enklawy nieprzyjacielskiej na prawym brzegu rzeki. Cały jeden pułk walencki dostał się do niewoli.

Na odcinku rzeki Tajo wojska gen. Franco rozpoczęły we wtorek niespodziewaną ofensywę. Samoloty przypuściły atak na port i stację kolejową w Alicante.

W środę przedsięwzięty zostanie łączny atak lotnictwa i wojsk lądowych.

Równocześnie z powyższą akcją, wojska gen. Franco otworzyły śluzy na największym dopływie rzeki Ebro — Segre.

Poziom wód Ebro przybrał tak dalece, że 12 mostów zbudowanych przez wojska walenckie znalazło się pod wodą, odcinając tym samym ich odwrót na lewy brzeg rzeki.

### Cuda nowoczesnej techniki
# Samochód bez trybów
## przeszedł już 100 tys. kilometrów

LONDYN, 24.8. Wczoraj w Cambridge na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia profesorów złożono sprawozdanie o wynalazku Włocha Pierro Salerni, który niewątpliwie stanowić będzie przełom w konstrukcji samochodów.

Wynalazek Pierro Salerni polega na całkowitym usunięciu skrzynki biegów z konstrukcji samochodów. W jego samochodzie włączony będzie za pomocą lewarka tylko bieg przedni i tylny.

Wynalazek oparty jest na zasadzie transmisji siły przez płyny: zwykły motor samochodowy uruchamia pompę, tłoczącą oliwę do obwodu zamkniętego, w ramach którego znajduje się turbina połączona bezpośrednio z kołami napędowymi.

Doświadczalny samochód Salerni'ego przebył już 100 tys. klm., a system napędowy tego wozu nie wykazuje żadnych śladów zużycia. Zryw nowego samochodu jest imponujący. W ciągu 6 sekund z miejsca samochód osiąga 50 km na godz.

Konsumcja benzyny przy napędzie Salerni'ego jest znacznie mniejsza aniżeli przy użyciu przekładni sztywnych. Wczoraj samochód doświadczalny krążył po ulicach Cambridge, budząc ogólne zainteresowanie.

## Francja, Japonia, St. Zjednoczone
# 3 katastrofy powietrzne
### 5 samolotów, 1 fabryka zniszczona, 19 ludzi zabitych

NOWY JORK 27.8. Słynny lotnik amerykański komandor Franke Hawks zginął wczoraj w katastrofie lotniczej, próbując nowy typ małego samolotu.

Po starcie samolot zawadził skrzydłem o druty telefoniczne, spadł na ziemię i spłonął.

TOKIO, 24. 8. Dwa samoloty, które przelatywały na nieznacznej wysokości nad miasteczkiem Omori w pobliżu Tokio wpadły na dach jednego z miejscowych zakładów przemysłowych.

Nastąpił wybuch zbiorników benzyny, który wywołał pożar fabryki. Spośród stu zatrudnionych w niej robotników, 10 zostało zabitych a wielu odniosło rany.

PARYŻ, 24.8. W czasie nocnych ćwiczeń pod Lyonem zderzyły się z sobą dwa bombowce na wysokości 1000 m.

Obydwa samoloty stanęły w płomieniach grzebiąc załogę w liczbie 6 ludzi.

## Tylko 1000 domów posiada anteny zbiorowe

Wyznaczenie ostatecznego terminu instalacyj anten ziborowych w nieruchomościach warszawskich, wywołało olbrzymie zapotrzebowanie na anteny. Jak się okazuje, instalacje odpowiadające nowym przepisom posiada w Warszawie w chwili obecnej tylko 1.000 nieruchomości.

# Anglicy zamknęli
## oddział „Domei" w Hong Kongu

HONGKONG 248. Filia japońskiej urzędowej agencji telegraficznej Domei" w Hongkongu, została we wtorek, bez podania bliższych powodów, na skutek zarządzenia władz brytyjskich — zamknięta aż do odwołania.

## „Jak przyjdzie Hitler, to was wydusi"
# Plony niemieckiej nienawiści

ŁÓDŹ, 24.8. Samowola niektórych Niemców w Łodzi przechodzi wszelkie granice. Sąd grodzki zbyt często rozpatruje sprawy o lżenie i obrażanie narodu polskiego. Ostatnio na podwórzu domu przy ul. Malinowej 10 wynikła kłótnia pomiędzy Józefą Kryską a Ottonem Trelenbergiem na tle sporu o dzieci. W czasie kłótni Trelenberg począł lżyć naród polski w najordynarniejszy sposób, krzycząc:

— Jak przyjdzie Hitler, to was wydusi

Kłótni przysłuchiwała się grupa lokatorów, również narodowości niemieckiej i słowa Trelenberga przyjęła oklaskami. Powiadomiona policja z polecenia władz aresztowała bezczelnego Niemca, którego wczoraj sąd grodzki skazał na 3 miesiące więzienia. Niski wymiar kary sąd motywował niskim rozwojem umysłowym podsądnego.

# Mąż-zwierzę
### zabił żonę laską

ŁÓDŹ, 24.8. W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 33-letniego Jana Nowickiego, oskarżonego o zamordowanie swej żony Marii. Tło tragicznego zajścia przedstawia się niezwykle ciekawie ze względu na współżycie małżeńskie Nowickiego z żoną. Nowicki będąc nałogowym alkoholikiem i 7-krotnie już karanym za różne przestępstwa, zawarł w r. 1934 związek małżeński z Marią Fizgał. Od tego już czasu datują się awantury urządzane w domu przez Nowickiego, który z najbłahszych powodów znęcał się nad żoną i katował ją w najordynarniejszy sposób, ku oburzeniu sąsiadów.

Awantura, jaka miała miejsce w dn. 20 maja br. zakończyła się jednak tragicznie. Oto po wyjściu brata Marii Nowickiej, Stefana Fizgała i Stanisława Włodarskiego, Nowicka, chcąc aby mąż jej nie pił już wódki, która jeszcze na stole pozostała, wylała ją. To dało hasło do awantury, która trwała aż do północy. Sąsiedzi słyszeli krzyki i jęki Nowickiej, błagającej męża o litość.

W pewnym momencie Nowicki zawołał jedną z sąsiadek i w jej obecności począł na nowo katować żonę trzcinową laską. Po wyjściu sąsiadki znów posypały się ciosy na ciało nieszczęśliwej kobiety.

Nad ranem dopiero Nowicki opuścił mieszkanie zabierając ze sobą 4-letniego synka. Zaalarmowana w międzyczasie policja wyłamała drzwi i na łóżku przykryte pierzyną znalazła zmasakrowane zwłoki Marii Nowickiej.

Sąd okręgowy po wysłuchaniu świadków, którzy stwierdzili spokojne zachowanie się żony Nowickiego, oraz jego brutalną awanturniczość, skazał Nowickiego na 12 lat z pozbawieniem praw

# DOM I ŚWIAT

## DODATEK KOBIECY

### Zbliża się jesień

# Proste ramiona, „wiktoryjki" i koronki

## Już czas na wełnianą suknię i ciepły płaszcz

Dopiero koniec sierpnia, a jesień zaczyna się już na dobre. Znad morza ludzie uciekają, bo kąpać się nie można taka woda zimna i słońce nie opala. W Zakopanem deszcz leje od rana do nocy, a na Kasprowym jest tak zimno, że tylko w grubym swetrze i jesiennym płaszczu lub żakiecie można wytrzymać.

A więc czas pochować letnie kreacje, a zacząć szykować ciemniejsze i cieplejsze ubiory. Co się będzie jesienią nosić? Jakie materiały, jakie kolory będą najmodniejsze? Czy stan i długość sukni się zmieni? Co nam lansuje Paryż, a co Londyn? Oto pytania, które się wszędzie krzyżują, a na które jeszcze dziś trudno odpowiedzieć.

Nowe kreacje, które ukazały się już w Paryżu, i które częściowo już kopiują nasze firmy — wyraźnie wskazują, że linia sylwetki dąży coraz bardziej do przeobrażenia. Przy jesiennych płaszczach i sukniach nie stosuje się już zupełnie poszerzanych ramion, rękawy wszywa się w naturalnym miejscu, często mocno przymarszczając. Jeszcze większe zastosowanie niż wiosną znajduje lekki klosz, spotykamy go nawet u ciężkich wełnianych płaszczy. Znikają szerokie paski mocno akcentujące stan, miejsce ich zajmują wąskie paseczki.

Pierwsze najbardziej charakterystyczne oznaki jesieni to: żółknące liście, odlatujące ptaki, ciężkie zwały chmur i... futra na ulicy, w cukierniach, na dancingach. Oprócz puszystych lisów przy kostiumach (białe będą podobno najmodniejsze), clou tegorocznego sezonu będą stanowiły szale futrzane, tzw. „wiktoryjki", znane nam dobrze przed kilkunastu laty pod nazwą etoli. Wyrugują one prawdopodobnie modne dotychczas bolerka, które nosiło się przy każdej okoliczności, prawie do każdego stroju. „Wiktoryjki" ukazały się już w Paryżu. Są one przeważnie z płaskich futer, zakończone frendzlą u dołu, często z ogonków zwierząt (nurki, gronostaje). Poza tym futro w dalszym ciągu króluje jako przybranie płaszczy, kostiumów i sukien. Olbrzymie kieszenie, mankiety, paski doskonale wyglądają, jako przybranie do ciemnej wełny.

W Anglii w tym roku będzie się nosiło masę koronek. I jako przybrania do sukien i jako szale, lub całe wieczorowe suknie — znajdują one szerokie zastosowanie.

Moda jesienna jeszcze nie jest skrystalizowana, jesienią może się w niej wiele zmienić, przy tym jest ona tak różnoraka, tyle ma odcieni, że trudno jest określić, czego się na pewno nosić nie będzie, a co właśnie jest najmodniejsze.

W każdym razie radzę już pomyśleć o ciepłej sukience wełnianej i płaszczu przystosowanym do naszej jesiennej pogody. Prosty sportowy krój zawsze będzie modny — a na razie jest właśnie najpotrzebniejszy.

*Z. H.*



Oto trzy modele płaszczyków na chłodne jesienne dni. Pierwszy z czarnej wełny przybrany karakułami nadaje się i do samego spaceru i na strojniejszą suknię wieczorem. Drugi utrzymany w ciemnozielonym tonie, ma charakter raczej sportowy. Trzeci płaszczyk odpowiedni do wszelkich wycieczek autem, spacerów, podróży, jest luźny, wygodny. Na rdzawym tle brązowa krata, takie same guziki, czapka i zielonozgniły szalik tworzą efektowną całość przystosowaną do jesiennej pogody i krajobrazów.

# Czy kobiety też nie noszą kapelusy?

## Spadek popytu na konfekcję

W lipcu br. sytuacja w przemyśle konfekcyjnym nie wykazała poważniejszych zmian w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

W branży tej lipiec jest z reguły okresem słabego natężenia zarówno produkcji jak i zbytu, rozpoczyna on bowiem okres prac przygotowawczych do sezonu jesienno-zimowego. Tym niemniej w okresach międzysezonowych obroty handlowe przedsiębiorstw konfekcyjnych cechuje zazwyczaj względne ożywienie. W roku bieżącym międzysezonowe osłabienie ruchu sprzedażnego, zwłaszcza w działach bielizny i odzieży zarówno męskiej jak i damskiej, wyrobów dzianych, a po części także obuwia skórzanego, zjawiło się później niż w latach ubiegłych, skracając nieco czas trwania martwego sezonu. Sprzedaż kapeluszy damskich była natomiast nieco gorsza niż w lipcu ubr.

Znaczne ożywienie dało się zauważyć w działach produkcji dodatków konfekcyjnych, a przede wszystkim w przemyśle guzikarskim, w którym specjalnie intensywnie pracowały działy guzików z orzecha kamiennego, galalitu i masy perłowej. Przyczyn tego ożywienia szukać należy w rozpoczynających się przygotowaniach do sezonu jesienno-zimowego.

# Amerykanki walczą z pornografią

W Atlantic-City (USA) odbył się kongres stowarzyszenia amerykańskich kobiet katolickich, grupującego 225.000 członkiń. Postanowiono rozpocząć wielką kampanię przeciwko pornografii szerzonej przez niektóre amerykańskie pisma i magazyny.

Równocześnie stowarzyszenie powzięło postanowienie zaprotestowania przeciwko propagandzie filmowej na rzecz czerwonej Hiszpanii oraz pogłębienia działalności w dziedzinie walki z komunizmem.

# Wina owocowe — to zdrowy, orzeźwiający napój

## Każda gospodyni w domu może zrobić wino

Miło jest mieć w zapasie butelkę własnej roboty wina — trunku o pradawnych tradycjach nie tylko w ojczyźnie win gronowych, ale i w krajach jak Polska, nie mających dużej ilości winnic. A przecież kilkuletni otrzymany drogą naturalnej fermentacji jabłecznik czy porzecznik, który w domowej fabryce będzie nas kosztować 1 zł za litr, jest trunkiem szlachetnym, którego i znawca się nie powstydzi.

Pamiętajmy, że dobre wino otrzymamy tylko w odpowiednich warunkach:

1) używając do wyrobu owoców zdrowych, mogących dzięki właściwościom aromatu i smaku zastąpić winogrona; 2) przy umiejętnym doprawieniu moszczu owocowego; 3) zapewniając fermentację moszczu przy pomocy drożdży szlachetnych winiarskich; 4) przez pielęgnację i konserwację wina

Na wina białe należy brać: agrest, białe porzeczki, jabłka, truskawki; na wina czerwone: czarne jagody, jeżyny, czerwone i czarne porzeczki.

Doprawianie moszczu: obmyte z brudu owoce (jabłka rozdrobnione na kawałki) mielemy przez maszynkę, z otrzymanej miazgi wyciskamy sok ręcznie przez worek lub za pomocą prasy.

Sok nastawiamy na odpowiednią kwasowość i żądaną moc alkoholu przez rozcieńczenie go wodą i doprawienie cukrem, posiłkując się dokładnymi danymi.

Przy nastawianiu moszczu pożądane jest zawsze regulowanie kwasowości i koncentracji cukru przy pomocy kwasomierza i cukromierza. Drożdży należy używać z oryginalnych win gronowych, specjalnie preparowanych.

Na 100 litr. wina trzeba dać około 2 litr. rozczynionych drożdży. Przy mniejszych ilościach tę samą stosować proporcję.

## Drobne rady

# Plamy z trawy i błota

*Już czas uporządkować, przejrzyć i odłożyć do kufrów nasze letnie płaszczyki, kolorowe suknie i męskie jasne ubrania. Trzeba je uprać, oczyścić i wywabić plamy, bo jak się zestarzeją, mogą już nie zejść.*

*Najczęstsze plamy, to — zazielenienie i błoto. Bo kto w letni dzień nie siadał na trawie, kto pomimo błota i deszczu nie wychodził na spacer? Dobra pani domu nie zwleka, tylko jeszcze teraz na jesieni porządkuje letnie rzeczy i wywabia plamy.*

*Gdy tkanina zaplamiona jest trawą, lub jakąś inną zieleniną, wywabiamy ją wodą utlenioną z dodatkiem 5 proc. amoniaku, Jeśli plama jeszcze pomimo to nie znika, działamy spirytusem, lub chloroformem.*

*W wypadku plamy z błota, zwłaszcza na jasnych ubraniach wywabiać je można piorąc tylko zaplamione części. Miejsca zaplamione uderzamy szczoteczką umaczaną w 10 proc. kwasie octowym, po czym je dobrze płóczemy w wodzie. O ile po wywabionej plamie zostanie miejsce żółte działamy na nie 5 proc. roztworem kwasu szczawiowego.*

*Wyczyszczone i odprasowane rzeczy chowamy głęboko na dno kufra — niech czekają do przyszłej wiosny.*

# Jak przyrządzać melony?

Polski Związek Producentów Warzyw urządza dziś w środę, 24 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Karowej 31 II pokaz przyrządzania potraw z melonów, połączony z wystawą i bezpłatnym próbowaniem.

## Dla pani domu

### KURCZĘTA PIECZONE Z BESZAMELEM

*Oczyszczone i osolone kurczęta upiec. Z łyżki masła i pełnej łyżki mąki zrobić białą zasmażkę, rozprowadzić szklanką mleka, śmietanki lub młodej śmietany, zagotować, wybić 2—3 żółtka, wcisnąć sok z 1 cytryny, szczyptę cukru i wstawić do pieca, by sos lekko zrumienił się.*

*Sos musi być gęsty, by nie spłynął z kurcząt.*

### KAPUSTA I JEJ ZAPACH

*Dobrze przyprawioną kapustę lubi prawie każdy, ale nie każdy lubi jej przykry zapach. Łatwo jest pozbawić ją takiego zapachu, wkładając do garnka podczas gotowania maleńki woreczek napełniony świeżą bułką.*

*Ten prosty zabieg wystarcza zupełnie, żeby kapustę pozbawić niemiłego zapachu.*

# 6.15 – 24.00 RADIO

### ŚRODA, 24.8.1938 R.

**WARSZAWA I**

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Sekstet salonowy Stefana Rachonia; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 Bilans bitwy warszawskiej — odczyt; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka; 18.45 „W górach" frangment z „Popiołów" Żeromskiego; 19.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kowalskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.00 Pogadanka aktualna; 21.00 Przegląd prasy rolniczej; 21.10 Koncert chopinowski; 21.00 Wiad. sportowe; 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

**WARSZAWA II**

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Kwartet Schrammla; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.02 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Płyty.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE**

19.30 Sofia. „Carmen" opera Bizeta.
20.00 Oslo. „Wesele Figara" opera Mozarta.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.30 Bruksela franc. Festival muzyki francuskiej.
20.45 Droitwich. Koncert symfoniczny.

### CZWARTEK, 25.8.1938 R.

**WARSZAWA I**

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 „Melodie północy"; 17.00 Transmisja otwarcia wystawy radiowej w Warszawie; 18.20 Pogadanka; 18.30 Teatr wyobraźni; 18.53 Reportaż o wystawie radiowej; 19.00 Muzyka ludowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Dziennik wieczorny; 20.40 Pogadanka aktualna; 20.45 Audycja dla wsi; 21.00 Transmisja muzyki kameralnej z Trenczyńskich Cieplic; 21.55 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

**WARSZAWA II**

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Parę informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół salonowy Wiesława Wilkosza; 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 „Dwoje ludzi" nowela; 22.20 Płyty; 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE**

18.30 Sottens. Recital fortepianowy A. Schnabla.
19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
19.55 Hilversum II. Koncert symfoniczny.
20.00 Sottens. Koncert symfoniczny.
20.15 Wieża Eiffla. Wieczór oper.
20.55 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. Wieczór oper Pucciniego.

### PIĄTEK, 26.8.1938 R.

**WARSZAWA I**

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzuka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert orkiestry marynarki wojennej; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Rozwiązanie zagadki geograficznej; 15.35 Rozmowa z chorymi; 15.50 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert; 16.45 Pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Utwory fortepianowe J. Brahmsa; 18.45 Kronika literacka; 19.00 Pieśni trubadurów i wagantów"; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Skrzynka rolnicza; 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

**WARSZAWA II.**

13.00 Płyty; 14.05 Parę informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Muzyka kameralna; 17.50 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE**

19.30 Sofia. „Okręt-widmo" opera Wagnera.
20.00 Droitwich. Koncert Beethovenowski.
20.00 Wiedeń. „Monika" operetka Dostala.
20.20 Koszyce. „Nowe prawo kobiece" słuchowisko Zd. Marynowskiego.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.
21.30 Mediolan. Koncert symfoniczny.

# Od kolebki do kryminału
## prowadził tatunio obiecującą latorośl

Dawniejszymi czasy panował zwyczaj w rzemiośle, że ojciec syna swego kształcił w swoim fachu. Nie była to reguła, ale bywało tak bardzo często. Obecnie jest nieco inaczej, aczkolwiek i dzisiaj jeszcze niektórzy ojcowie chcieliby synów swoich mieć przy swoim warsztacie. Tyczy to jednak zawodów normalnych, rzemieślników uczciwych.

Ale są i ojcowie spod ciemnej gwiazdy, złodzieje, aferzyści i w ogóle przestępcy, których bardzo często także jest ambicją, aby dzieci poszły ich śladem. Do takich należy Jakub Kołobielski z ulicy Krochmalnej, wielokrotnie notowany i karany złodziej sklepowy tzw. szopenfeldziarz. Ma on syna, 8-letniego Chila, którego od najmłodszego dzieciństwa kształcił w swoim zawodzie. Dziecko to od kolebki uczyło się rzemiosła swego ojca. Obecnie jest już dobrym złodziejem, wywiązującym się niekiedy z zadania lepiej od wytrawnego rodzica.

Z tym to chłopcem Kołobielski wychodził na kradzieże. Wyspecjalizował się w nowej zupełnie metodzie złodziejskiej. Chłopiec wchodząc z ojcem do sklepu udawał psotnika, harcował, właził za kontuar i figlował, odwracając tym uwagę kupca od ojca, który w tym czasie kradł co wlazło w rękę i chował w przepastnej kieszeni podszewki. Kradł także i chłopiec i niby tuląc się do ojca, chował w jego kieszenie łup.

Powinęła się jednak ojcu noga i ujęto go w sklepie galanteryjnym przy ulicy Gęsiej 27. Skradł tam kilkanaście puderniczek i nie udało się. Ojca osadzono w więzieniu, obiecującą latorośl przekazano sądowi dla nieletnich.

# Uśmiechy i łzy Warszawy

Przeglądając warszawskie agencje prasowe można się czasem serdecznie uśmiać.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, że z dn. 29 bm. wchodzi w życie rozporządzenie rady ministrów, nakładające na detalicznych sprzedawców obowiązek sprzedaży jaj kurzych na wagę z równoczesnym uwidocznieniem, czy są to „jaja kurze czy konserwowane". Tak napisano. A więc jaja kurze to coś zupełnie innego niż konserwowane, które, jakby wynikało z informacji, nie są kurze. Nasuwa się logiczne pytanie, jakie ptactwo

### znosi jaja konserwowane

skoro to nie są jaj kurze. A może to nie ptactwo? Choćbyś człecze cały dzień myślał skąd pochodzą jaja konserwowane, niczego nie wymyślisz. Może znosi je konserwa? Jednego tylko jesteś pewny, że nie są to jaja kurze.

Wypadałoby przeprowadzić naukową analizę na podstawie logiki i przeprowadzić zasadniczą dyskusję, ale zachodzi obawa, że spór skończyłby się interwencją policji. Bo w dzisiejszych czasach policja coraz częściej

### ingeruje w sporach

Nawet wtedy gdy tylko dwaj osobnicy toczą spór. Tak się właśnie stało na Wybrzeżu Gdańskim, gdzie toczyła się dyskusja na tle podziału zawartości pewnej walizy, zabranej podstępnie pasażerowi na dworcu Gdańskim. Dysputantami byli Menasze Goldkorn i Henoch Cytryn. Spór był tak gwałtowny, że doszedł uszu spacerującego w pobliżu wywiadowcy policji, który wtrącił się do dyskusji i na dalszy spór zaprosił przeciwników do instytu regulującego podobne spory w sposób skuteczny i radykalny. Instytut ten mieści się przy ulicy Daniłowiczowskiej 3.

Bywa znowu, że na dysputach między dwoma osobnikami traci większa liczba obywateli. Mieszkańcy Marymontu wiedzą coś o tym, jeżdżą bowiem tramwajami po jednym torze przez ulicę Mickiewicza od placu Wilsona do zbiegu Potockiej i Marii Kazimiery. Jest tam co prawda mijanka, istnieje również sygnalizacja świetlna, ale motorowi często nie widzą sygnalizacji i zapominają zatrzymać się na mijance. W wyniku spotykają się

### na jednym torze

dwa tramwaje jadące z przeciwnych stron. Następuje potem spór, który tramwaj ma się wrócić. Obaj motorowi przyznają sobie słuszność, a tramwaje stoją, pasażerowie klną. Potem motorowi klną na siebie i wreszcie, po długich ceregielach jedna para wagonów wraca.

J. I.

# Likwidacja trucicieli stolicy
## Robactwo, brud i niechlujstwo w piekarniach

Miejska służba zdrowia dokonała nocnej lustracji piekarń, w wyniku której zakwalifikowano do czasowego zamknięcia i wystąpiono do starostwa o unieruchomienie 3-ch piekarń.

Przy ul. Chmielnej nr 11 zlikwidowano piekarnię Piryma Zada Mustafa za brudy i niechlujstwo. Zlikwidowano również piekarnię Różgi Abrama mieszczącą się przy ul. Nowy Świat 64, gdzie znaleziono pracownika śpiącego na deskach od bułek, stwierdzono masy robactwa w piekarni oraz b. brudno utrzymaną szatnię.

W piekarni Blumentala Lejba przy ul. Nowolipie 57, stwierdzono, iż wypiek chleba i ciastek odbywa się w czasie odnawiania i remontu piekarni, tuż obok kadzi z pieczywem znajdowały się kupy gruzu i śmieci, podłoga zniszczona, pracownicy bez fartuchów, ogólny nieład i nieporządek. Wobec czego i ta piekarnia uległa likwidacji.

# Osiedle mieszkaniowe nauczycieli warszawskich

Budowa osiedla nauczycielstwa polskiego na Żoliborzu przy ul. Krechowieckiej postępuje szybko naprzód.

Dotąd wykończono w rb. i oddano do użytku jeden blok ,zawierający 20 mieszkań. W budowie są dalsze dwa bloki, liczące łącznie około 70 mieszkań, które będą wykończone w przyszłym roku.

Nowe bloki powstają obok wykończonych w latach poprzednich (w 1933 i 1935 r.), posiadających 81 mieszkań.

Są to wszystko mieszkania 1, 2, 3 i 4-izbowe, zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia. Poza tym, dla wygody mieszkańców osiedla w budowie są na głębokości 3 metrów pod dziedzińcem, garaże, liczące ogółem 100 boksów, które oddane będą do użytku jeszcze w ciągu bm.

### Szatniarz nie ma nadliczbówek

Praca szatniarza, któremu nadto dorywczo mogą być powierzone przez pracodawcę doraźne czynności o charakterze pracy fizycznej, jest najbardziej zbliżona do pracy osób, zatrudnionych przy pilnowaniu i może być wobec tego przedłużona do 12 godzin na dobę i przedłużenie to nie może być poczytywane za pracę w godzinach nadliczbowych. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 18 lutego 1937 r. nr C. I. 2059-36, ogłoszone pod nr 72 zbioru orzeczeń Sądu Najwyższego na rok 1938).

# Fabrykant w pensjonacie — robotnicy w podwórzu
## na deszczu i chłodzie

Przy ulicy Miłej mieści się fabryka wyrobów metalowych należąca do firmy I. Szapiro i Synowie. Właściciele zalegali przez dłuższy czas robotnikom w liczbie około 30 w uregulowaniu należności za pracę. Wreszcie przed tygodniem nagle fabrykę zamknięto. Synowie zbiegli za granicę, a ojciec zamieszkał w pensjonacie w Otwocku.

Robotnicy zajęli podwórze i od kilku dni nocują. Przebywają na otwartej przestrzeni dzień i noc pilnując, aby nie wywieziono maszyn.

### Nakazy płatnicze i księgi handlowe

Bliższe badania wykazały, że nakazy płatnicze są sporządzane po uprzednim zbadaniu ksiąg handlowych. Badanie takie trwa od 5 do 60 dni. Izba przemysłowo - handlowa wystąpiła z projektem, aby w wypadku niedokonania rewizji ksiąg w ciągu 1½ roku po upływie roku bilansowego dokonanie wymiaru nastąpiło na zasadzie zeznania płatnika. Przepis ten miałby dotyczyć tylko przedsiębiorstw prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Zauważono na ogół, iż liczba wypadków odrzucania ksiąg handlowych znacznie spadła, choć w niektórych urzędach skarbowych w dalszym ciągu trwają dawne tradycje i odrzucanie ksiąg jest na porządku dziennym.

Dr. med. STEFAN JERMUŁOWICZ
seksuolog
choroby i zaburzenia sfery płciowej
powrócił (0.113)
Ś-TO-KRZYSKA 16. Tel. 628-58

# Józef Schenk
## w Warszawie

Józef Schenk wice-prezes „Fox-Filmu" z Hollywood — jak doniosła pierwsza „Nowa Rzeczpospolita" — bawi w Warszawie. W poniedziałek był w atelier „Falanga" w czasie nakręcania zdjęć do filmu „Gehenna" Mniszkówny. Zwrócił specjalną uwagę na Ćwiklińską, Benitę i Łozińskiego.

Dokonano z magnetem filmowym zdjęć dźwiękowych dla PAT'a. Wieczorem był obecny w teatrze Malickiej na komedii muzycznej „Na fali eteru", gdzie grają filmowe gwiazdy Ina Benita i Igo Sym.

### Urząd pocztowy na wystawie radiowej

Na 3 dni przed otwarciem wystawy radiowej, dla wygody wystawców nastąpiło otwarcie urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego na wystawie radiowej.

Urząd mieści się w hallu gmachu Polskiej YMCA przy ul. Konopackiej 6 przy pl. 3 Krzyży, na parterze, przed kasą biletową wystawy.

Wejście do urzędu przysługuje wszystkim, niezależnie od wykupienia biletu wstępu na wystawę.

Czasowy ten urząd będzie czynny do 11 września.

Teatr 8[15] Śniadeckich 5
Tel. 7-00-26
Ostatnie dni!!
pożegnalny występ
LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ
przebojowa operetka
KRYSIA LEŚNICZANKA
w obsadzie gwiazd
W próbach KSIĘŻNA CZARDASZKA
z Elną Gistedt, Wawrzkowiczem, Czerską, Rakowieckim i Redo

# TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Fiersa.
POLSKI: „Subretka" Devala.
LETNI: „Kłopoty Bourrachona".
MAŁY: „Pani natura" Biraboau.
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

MALICKIEJ: Komedia muzyczna „Na falach eteru".
OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.
DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 33): „Bitwa na Broadway'u".
BAŁTYK (Chmielna 9): „Rozalie".
CAPITOL (Marszałkowska 125) „Wrzos".
✣ CASINO (N. Świat 50): „Czardasz".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Miłość w dżungli".
EUROPA (N. Świat 63): „Drapieżne maleństwo".
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Życie we dwoje".
PAN (N. Świat 40): „Ostrożnie profesorze"
RIALTO (Jasna 3): „Blond niebezpieczeństwo".
✣ ROMA (Nowogrodzka 19): „Wielki dzień".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Lokaj Jaśnie pani".
STUDIO (Chmielna 7): „La Habanera".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Pościg za kawalerem".

ACRON (Żelazna 64): „Hr. Monte Christo" „Buster Keaton".
ADRIA (pl. Teatralny): „Patrol na pustyni"
AMOR (Elektoralna 15): „Zakochani wrogowie" i „Mały czarodziej".
✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Walka o złote pola" i „Dzisiejsze czasy".
AS (Grójecka 56): „New Jork — San Francisco" i „Wilhelm Tell".
BIS (Elektoralna 27): „Port Artura" i „Tarzan i zielona bogini".
CZARY (Chłodna 29): „Więzień królowski" i nadprogram.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Królestwo zakochanych" i „Dunia, córka poczmistrza".
✣ EDEN (Marszałkowska 51): „Dwie Joasie" i „Włóczęgi północy".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Nieusprawiedliwiona godzina".
FLORIDA (Żelazna 41): „Przy drzwiach zamkniętych" i „Rycerze stepu".
FORUM (Nowiniarska 10): „Dzień na wyścigach" i „Prawo młodości".
HELIOS (Wolska 8): „Dziki Zachód" i „Cnotliwa Zuzanna".
ITALIA (Wolska 32): „Dama kameliowa".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „2 dni miłości" i „Promienie zagłady".
KOMETA (Chłodna 70): „Gasparone" i rewia.
MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Wiosna nad Sekwaną".
✣ MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Skamieniały las" i „Zapomniana symfonia".
METRO (Smocza 30): „Życie ulicy" i „Sprzedawca traktorów".
MEWA (Hoża 38): „Życie ulicy" i „Książę X".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Za kulisami sławy".
MUCHA (Długa 16): „W-26 nie wylądował" i „Dr Engel".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Port Artura" i „Romantyczny milioner".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „W sieci wywiadu" i „Romantyczny milioner".
PROMIEŃ (Dzielna 10): „Promienie zagłady" i „Diabły wybrzeży".
PRAGA (Targowa 71): „Nancy Steele zaginęła" i „Drapacze chmur".
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Pieśń słońca" i „Złote jezioro".
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Poświęcenie" i „Romans w Budapeszcie".
RAJ (Czerniakowska 191): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande" i dodatki.
ROXY (Wolska 16): „Płomienne serca" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Klub kobiet".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Moja maleńka" i „Wielka miłość Beethovena".
SORENTO (Krypska 54): „Pani minister tańczy" i „Urwisy na majówce".
SYRENA (Inżynierska 4): „Miłość i łzy kobiety" i „Jej wysokość tańczy".
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Motyl hiszpański".
TON (Puławska 39): „Pierwszy pocałunek" i „Magiczny klucz".
UCIECHA (Złota 72): „Ostatni akt zemsty".
UNIA (Dzika 8): „Zew dżungli" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

# „Patrol na pustyni"
## w kinie Adria

W każdym roku na ekranie ukazuje się jeden wielki film, wybijający się ponad przeciętność walorami treści, gry i reżyserii. Takim niepowszednim arcydziełem filmowym jest nowy film znakomitego reżysera Johna Forda pt. „Patrol na pustyni". W filmie tym najlepszą kreację w swej karierze artystycznej stworzył Victor Mc Laglen. Obok tego wielkiego artysty charakterystycznego występują w filmie „Patrol na pustyni": Borys Karloff, Reginald Denny i w. in. Film opowiada dzieje patrolu zagubionego na pustyni, który ma za zadanie utrzymać oazę. Wszyscy aktorzy stwarzają niezapomniane kreacje. Film wywiera na widzach olbrzymie wrażenie. Film „Patrol na pustyni" ukaże się dziś w kinie „Adria".

# Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.:

We wschodnich dzielnicach dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowo - wschodnich, poza tym w całym kraju w dalszym ciągu pogoda pochmurna i deszcze. Chłodno. Chmury niskie o podstawie od 100 m. Wiatry z kierunków południowych o szybkości 35/50 km/godz. z porywami.

### Wymiar podatku dochodowego

W urzędach skarbowych rozpoczęto wstępne prace związane z wymiarem podatku dochodowego za rok ubiegły, wysyłanie nakazów płatniczych nastąpi pod koniec września.

W myśl zaleceń naczelnych władz skarbowych w wypadkach wątpliwych urzędy skarbowe wzywać mają płatników do osobistego stawiennictwa, celem złożenia wyjaśnień.

# OGŁOSZENIA DROBNE

## Posady i prace

(Zaofiarowane)

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

(Poszukiwane)

Uczciwa, pracowita, wiek średni, referencje. Poszukuje na przychodnią lub na stałe. Tel. 7-23-56 do 9 rano i od 6 popoł. (2—269

## Lokale

Pokój niekrępujący, ładnie umeblowany, wygody, I piętro od 1. IX. W. Górskiego (Hortensja) 7 m. 24, tel.

## Różne

A. A. ZAMIANA zużytej garderoby na pierwszorzędne materiały bielskie. „Zamiana", Marszałkowska 108, front I piętro. Tel. 6-42-45. (6—66)

## Kreda na płocie

### Potworne

*Na łamach jednego z dzienników amerykańskich ukazało się pewnego dnia ogłoszenie następującej treści:*

„Zdrowe oko do transplantacji sprzedam za sumę 2.500 dolarów. Wiadomość w administracji pisma pod: „Bezrobotny".

*Przyznaję, że po przeczytaniu tego, niesłychanego w swej treści zawiadomienia wstrząsnął mną zimny dreszcz. Jest w nim coś tak potwornego, że brak dlań w ludzkiej mowie właściwego określenia.*

*Więc nędza może mieć aż takie granice?*

*Pomyślcie! Człowiek, który od wielu tygodni, miesięcy, a może i lat nie miał o co zaczepić rąk, który, być może od dawna patrzy na głód i nędzę swych dzieci, który przecież nic temu nie jest winien, że się urodził i, siłą faktu, musi żyć, chce oddać zdrowe swoje oko, skazać się na częściową ślepotę, po to, by zdobyć kęs, krwawo zapracowanego chleba dla swoich najbliższych.*

*Trzeba zaznaczyć, że żądania tego bohatera nędzy bynajmniej nie są wygórowane. Cena 2.500 dolarów odpowiada sumie odszkodowania, jakie otrzymuje robotnik amerykański, jeśli straci oko podczas pracy w zakładzie przemysłowym. Wypłaca mu ją fabryka lub towarzystwo, w którym był ubezpieczony. Tylko, że wtedy to jest nieszczęśliwy wypadek... Tym razem, nędzarz, którego głód przeżarł na wskroś, ofiara potwornych stosunków powojennych, chce dobrowolnie „ulec „wypadkowi", byle zaspokoić swe najprymitywniejsze konieczności życiowe.*

*Straszne!*

*W głowie każdego, zdrowo myślącego człowieka musi automatycznie powstać pytanie: Kto tu jest winien? Kto odpowiada za to, że człowiek doprowadzony do rozpaczy chce sprzedawać własne oczy, by móc nakarmić swe dzieci?*

*Konsekwencją wielkiej wojny są miliony kalek, chorych, nieszczęśliwych... Ale konsekwencją wielkiej wojny są także niewątpliwie nędzarze, dla których na całym świecie nie ma chleba i pracy.*

*Niechże o tym pamiętają ci, którzy w nieprzytomnej żądzy odwetu, pragnęliby wywołać jeszcze jeden kataklizm dziejowy nad Europą.*

*Miejmy nadzieję, że zdrowa opinia świata nie dopuści do nowej, masowej zbrodni.*

*ORKA*

### Niezwykła forma walki politycznej
## Hałaśliwy sąsiad Roosevelta

W tych dniach odbyło się uroczyste przeniesienie siedziby „raju" murzyńskiego boga znanego pn. „Father Divine" nad brzeg rzeki Hudson, naprzeciwko domu prezydenta Roosevelta.

Sam „boski ojciec' w towarzystwie swoich archaniołów i aniołów przybył do nowego raju w dużej łodzi, przy akompaniamencie dwóch orkiestr wojskowych.

W nowej siedzibie odbył się uroczysty bankiet, a gdy „bóg murzyński" zasiadł za stołem, prorocy, archaniołowie i aniołowie wznieśli tak potężny okrzyk „Alleluja", że zadźwięcały szyby w pałacu prezydenta. Stół uginał się pod ciężarem srebra i kryształów. Wszystkie naczynia ozdobione były inicjałami „boskiego ojca". Zjedzono niesamowite ilości kur, szynek i wieprzowych kotletów. Po bankiecie 2.500 aniołów śpiewało i tańczyło do późnej nocy...

Co najważniejsze, dzięki powyższej przeprowadzce prezydent Roosevelt podczas swego pobytu w Nowym Jorku będzie miał codziennie przyjemność słuchania tych śpiewów. Wtajemniczeni twierdzą, że Roosevelt zawdzięcza ją swemu koledze szkolnemu a obecnie przeciwnikowi politycznemu Spencerowi, który umyślnie sprzedał kawałek ziemi naprzeciw domu prezydenta za tanie pieniądze „boskiemu ojcu", chcąc w ten sposób dokuczyć Rooseveltowi.

## HUMOR

### HEJ, STRAŻACY!

Mówią, że inauguracja tygodnia strażactwa odbyła się z wielką pompą.

Na bankiecie strażackim podobno głównym daniem były kotlety pożarskie.

### Spowiedź ex-więźnia (!)
# Doktór Leokadia Zebek
## nie była ani lekarzem, ani... kobietą!

Rozpoczynamy drukować relacje naszego specjalnego wysłannika, który wyjechał na Podlasie w celu nawiązania kontaktu z b. więźniem — „doktorem" Leokadią Lebek, słynnym na całą Polskę fałszywym lekarzem, który przez trzy lata prawie udawał kobietę — doktora, aż wkońcu został zdemaskowany, sądzony i skazany.

W korespondencjach naszego wysłannika, jak w barwnym kalejdoskopie, ujrzą czytelnicy bohatera tego sądowo-kryminalistycznego dramatu oraz zapoznają się bliżej z fantastycznymi torami losu wykolejeńca życiowego.

SIEDLCE, w sierpniu

„Doktór" Leokadia Lebek jest przystojnym mężczyzną...

Paradoks, czy po prostu nonsens? — Zapytają czytelnicy. Ani jedno, ani drugie — po prostu Ireneusz Duglasiński, człowiek, który był naprawdę „doktoreczką Leokadią" jest chłopcem o niezwykle miłej i ujmującej powierzchowności.

Patrząc na niego wierzyć się po prostu nie chce, że potrafił przez trzy lata wodzić za nos kilkunastotysięczne miasto. Właściwie nie jedno miasto — a kilka miast powiatowych — prawie całe województwo. Że „otumanił" kolegów — medyków i podbił serca licznej rzeszy swych pacjentów...

„Doktór Leokadia" jest małomówny i przygnębiony. Zachowuje się w stosunku do mnie z pewną rezerwą. Odnoszę chwilami wrażenie, iż bawi go moje zainteresowanie jego osobą.

Pali papierosa za papierosem. Niedopałki starannie układa w popielniczce.

Ubrany czysto, bez pretensji do elegancji. Twarz opalona, rysy regularne i ładne niebieskie oczy. Ma w sobie dużo „kobiecości". Głos miły, dźwięczny, chłopięcy prawie. Ręce drobne o długich wąskich palcach.

Powiedziałbym, że cała sylwetka lekarza - oszusta jest dość... rasowa. Zastanowiło mnie to. I nieopatrznie wyrwało mi się pytanie:

— Ciekaw jestem z jakiego pan pochodzi środowiska?

Duglasiński zmieszał się. Ale się prędko opanował. Spojrzał na mnie z pogardliwą wyniosłością. Spostrzegłem jednak, że to poza.

— Ma pan przed sobą 100 proc. inteligenta. Zdegenerowanego potomka możnego niegdyś rodu — mówił napoły żartobliwie, napoły z ironią. — Moja matka była z bardzo dobrej rodziny. A ojciec był tylko... Duglasińskim. — Mezalians. Rozumie pan? —

Zrozumiałem od razu, że z „doktorem" tą drogą nic nie wskóram — rozmowa będzie banalna i prędko wygaśnie. A tak przecież chciałem bliżej go poznać i odpowiednio wykorzystać tę niezwykłą, bądź co bądź znajomość.

* * *

Odtąd spotykałem się z fałszywym lekarzem co dzień. Rozmawialiśmy najczęściej o rzeczach obojętnych. — Oswajałem go pomału.

Po niedługim czasie metoda ta przyniosła pożądany skutek: Duglasińskiemu rozwiązał się język, przestał pozować, stał się sobą. Polubił mnie.

— Jesteś bracie dziennikarzem, no, ale niezły chyba z ciebie chłop! Ty myślisz, że ja nie wiem? Ech, ty!.. — I tak i tak opiszesz. Wiem — mówił zawsze gdy podpił sobie.

Ale po pijanemu nie zwierzał się. Napróżno na to czekałem.

Natomiast kiedyś gdy był nie w humorze i nawet trochę zły, zaczął ni z tego ni z owego opowiadać:

— Do medycyny miałem jakiś dziwny pociąg od dziecka. Wróżyli mi, iż będę sławnym lekarzem, że daleko zajdę... — Brednie pletli ludziska, nieprawdaż mistrzu? Matka nie doczekała się tej mojej chwały — umarła. I dzięki Bogu — ojciec ożenił się drugi raz, z fortancerką. Rozpił się i wyjechał na prowincję. Wkońcu popełnił samobójstwo.

Zostałem niezupełnie sam, bo miałem siostrę. No, ale ciężko mi było. Odtąd studia medyczne poszły w kąt. Pracowałem na chleb, jak się dało.

Byłem korepetytorem — kiepskim. Byłem urzędnikiem w urzędzie skarbowym, nie miałem do tego talentu.

Zostałem wkońcu... zecerem i dobrze mi się powodziło.

Poznałem jednak kobietę. Pokochałem. Do drukarni więcej nie poszedłem. Zabrałem się do medycyny.

„Ona" była skończonym lekarzem. Ginekologiem. Miała niezłą praktykę i zupełnie dobrze zarabiała.

Nie potrzebuję chyba panu mówić, co nas z sobą łączyło...

Jaśka, moja siostra, przyjaźniła się z nią. — W tym czasie moja siostra dostała posadę maszynistki w biurze. Dawaliśmy sobie jakoś z biedą radę. Mnie ratowały lekcje i pożyczki jakie zaciągałem przy lada okazji.

A głównym bankierem była narzeczona. Przysięgałem w duchu, że wszystko oddam co do grosza... Naiwny.

— Wie pan — ciągnął swą smutną opowieść Duglasiński — do dzisiejszego dnia zrozumieć nie mogę jak się zdobyłem na coś podobnego. — Pan przecież wie, że dyplom ukradłem...

Gena Lebek, czyli moja kobieta, pomimo wielkiej miłości do mnie postawiła mnie w głupiej sytuacji — ubrdała sobie, że wyjedzie do... Paryża na specjalizację. Jej ciotka, stara panna kusiła ją, namawiała, pisała, aż skusiła.

Gena zaczęła pakować manatki...

Paryż!

Stosunki nasze oziębiły się. Byłem zazdrosny. Rozpaczałem. Bałem się jej wyjazdu. Lękałem się samotności.

Nadomiar złego siostra straciła posadę — uderzyła bowiem w twarz któregoś z dyrektorów, za niewłaściwe zachowanie się. I wyleciała z biura jak z procy.

Moje korepetycje dawały minimalny dochód a uniwersytet pochłaniał moc czasu.

Sytuacja była nie do pozazdroszczenia. Rozgoryczony byłem i miałem żal do narzeczonej, że nas opuszcza. Powiedziałem, że to egoizm itp. — Pokłóciliśmy się. Pożarliśmy się na dobre.

I wtedy, w przystępie złości, w porywie nienawiści — nagle błysnęła myśl.

Dyplom, jej dyplom!

Plan kradzieży olśnił mnie.

Wróciłem więc do kochanki. Udałem skruchę. Przepraszałem. To było na dzień przed wyjazdem. W mieszkaniu harmider panował nie do opisania.

I wtedy, gdy Gena wyszła na miasto, gdy zostałem na chwilę sam w jej mieszkaniu — ukradłem!

— Pan rozumie — mistrzu — ukradłem dyplom lekarski p. Leokadii Genowefy Lebek.

Jasne, co? Wiedziałem gdzie go przechowywała zawsze. Wiedziałem gdzie był zapakowany.

Wydobyłem go na światło dzienne błyskawicznie, z wprawą wykwalifikowanego złodzieja! —

Duglasiński, wielki oszust i mistyfikator udawał, że się śmieje. Chciał się zamaskować wybuchem nagłej wesołości.

W tym momencie, kradnąc świadectwo dyplomowe tej kobiety przekreśliłem swe życie, całą swą przyszłość — krzyczał prawie — rozumie pan? Ale nie mogę pojąć — po co? Po jaką... cholerę mnie to było? — Ten dyplom (kradziony) stał się dla mnie w przyszłości patentem — zostałem patentowanym szubrawcem, oszustem!

— Przepowiednie sprawdziły się — zrobiłem karierę, ale karierę kryminalną. Co za ironia losu.

— Ale o tym będę opowiadał panu innym razem, bo dziś ochrypłem już. — Dobra?

Opuściliśmy jego „mieszkanie" i poszliśmy do „naszej" restauracji, do knajpy „doktora" Leokadii Lebek!!

J. JUNOSZA-GZOWSKI

**Witold Poprzęcki**

## Krwawe ślady

**●● Obca agentura działa ●●**

**powieść**

71

A tymczasem wobec braku odpowiedzi na takie zdawałoby się proste pytanie w umyśle Stefana zrodziło się potworne podejrzenie:

— Dlaczego nie odpowiadasz? — zapytał. — Na miłość Boską, dlaczego nie odpowiadasz?

Ale kiedy padło to pytanie, Jadzia już się namyśliła: Zaczekam — pomyślała sobie. — Nie zdradzę jej. Może się pomyliłam...

— Nie denerwuj się — odpowiedziała Stefanowi — bo nie masz czego.

To rzekłszy zamknęła mu usta pocałunkiem i pociągnęła ku sobie. Stefan uświadomił sobie, że oto nareszcie dochodzi do całkowitej między nimi zgody, do tych dawnych dobrych stosunków, które polegały na wzajemnym bezwzględnym zaufaniu i oddaniu.

Lekką osobę Jadzi uniosły jego dwie mocne ręce nie wiadomo kiedy i rzuciły na tapczan. Mocnym stęsknionym pocałunkiem rozgniótł jej usta, zatopił palce w jej bujnej czuprynie i — nagle ochłonął: — Ta kobieta będzie jego żoną...

Ale w tym momencie zawarczał telefon.

— Rozpoczynamy ostatnie polowanie — komunikował major Kowalski. — Czy chcecie państwo wziąć w nim udział?

— Ba. Oczywiście wykrzyknął — Mochocki. — To chyba nie ulega wątpliwości. Pozwolę sobie nawet zauważyć, że powinniśmy mieć „prawo pierwszego strzału"...

— Przyznaję panu prawo pierwszego strzału w sensie... otrzymania go, a nie oddania. Zobaczymy zresztą, jak będzie na miejscu.

— Na miejscu, to znaczy gdzie? — zapytał Mochocki.

— W biurze prywatnym pana prezesa Sterna. Tam dojdzie nagonka i tam rozegra się całe polowanie. Tam będzie ten kocioł, do którego wpędzimy zwierzynę. Za godzinę i trzy dni — proszę być na miejscu — zakończył major.

— Za godzinę i trzy dni... — powtórzył Mochocki zamyślony, odchodząc od telefonu. — Co to ma znaczyć?

— To znaczy we wtorek o dwunastej w południe — obliczyła Jadzia po prostu.

— Mnie nie chodzi o to — odparł Stefan zamyślony. — Jeżeli on zawiadamia o trzy dni naprzód, to znaczy... że tam nie będzie nic ciekawego.

— Albo też chodzi mu o to, aby oprócz ciebie jeszcze ktoś się o tym dowiedział — dorzuciła Jadzia.

— To znaczy kto?

— Ktoś, przed kim wygadasz się, że we wtorek o godzinie dwunastej masz być u prezesa Sterna...

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA - 2 Zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

CENY OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; praca poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 60 gr mm, miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Zakłady Graficzne Wł. Mislinski i S-ka, Warszawa, Zgoda 5